Nr. 112 Sobota 23 Kwietnia 1938 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Japonia szuka wyjścia

z pogmatwanej sytuacji wywołanej awanturą wojenną z Chinami

Książe Konoye oświadczył przed stawicielom prasy japońskiej, że podstawą polityki rządowej jest nadal chęć rozstrzygnięcia konfliktu z Chinami w duchu postulatów japońskich. Co do ewentualnych zmian w wewnętrznym życiu politycznym Japonii, Konoye oświadczył, że utworzenie rządowego stronnictwa politycznego byłoby idealnym załatwieniem, wątpliwym jednak jest, czy takie rozstrzygnięcie da się osiągnąć przez połączenie dotychczasowych stronnictw, lub przez rozwiązanie partii. Słyszy się zdania, jakoby wojna z Chinami utknęła na martwym punkcie. Konoye zapewnił, że w najbliższym już czasie aktywność Japonii w Chinach znacznie się wzmoże, a operacje strategiczne będą przeprowadzane na podstawie jednolitego planu. Dla ułatwienia gospodarczej ekspansji Japonii w Chinach utworzone będzie specjalne biuro, uzależnione od ministerium spraw zagranicznych lub od prezydium rady ministrów.

Prasa japońska donosi o ponownym ożywieniu się działalności lotnictwa japońskiego. Na st. Huansza bombami z samolotów podpalono pociągi towarowe, przy czym 100 wagonów z amunicją spłonęło. Na północ od m. Sanszul samoloty zatopiły na rzece 14 dużych dżonek, naładowanych amunicją. W tym samym rejonie rozbito bombami z samolotów 4 samochody pancerne.

Konfiskata majątku Habsburgów

W związku z wiadomościami prasy zagranicznej, jakoby listy gończe, rozesłane za arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, miały być jedynie pretekstem do skonfiskowania jego dóbr w Austrii, „Berliner Boerses Zeitung" pisze, że majątek Habsburgów został skonfiskowany już 16 marca po wywiadzie, udzielonym przez Ottona „Petit Parisien". Wywiad ten został potraktowany jako zdrada stanu. Dziennik pisze, że po przyłączeniu dnia 13 marca Austrii do Niemiec, Otton został obywatelem niemieckim i był zobowiązany do dochowania wierności Rzeszy i kanclerzowi. W swoim wywiadzie zaś wzywał on zagranicę do wystąpienia przeciwko Rzeszy, narodowi i kanclerzowi. (PAT)

Liga Narodów ma uznać

zabór Abisynii na wniosek M. Ententy?

Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybyć ma w przyszłym tygodniu do Londynu dla omówienia z brytyjskim Foreign Office procedury załatwienia sprawy uznania zaboru Abisynii przez Ligę Narodów. Jak słychać, formalnym wnioskodawcą zmiany dotychczasowego stanowiska Ligi wobec tej sprawy ma być przedstawiciel Małej Ententy (!). W tym celu dla ułatwienia przedstawicielowi Małej Ententy stosownego wystąpienia na radzie, Czechosłowacja jako jedyne z państw Małej Ententy, które dotąd zachowywało wrogie stanowisko wobec zaboru uznała ostatnio w Rzymie imperium włoskie w Abisynii. Inicjatywa Małej Ententy poparta ma być na posiedzeniu rady przez Francję i W. Brytanię. Oczekiwane jest w Londynie, że Rosja Sowiecka zachowa się biernie i nie będzie utrudniała zmiany stanowiska rady Ligi Narodów. (PAT.).

Umowa zbiorowa

w przemyśle metalowym okręgu paryskiego

Syndyk metalowców w Paryżu wydał komunikat w sprawie narady w ministerium pracy. Komunikat stwierdza, że narada ta jest pierwszym krokiem, który powinien pozwolić na zawarcie przed 1 maja — zgodnie z decyzjami Rządu — umowy zbiorowej w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego.

Usunięcie 4 prokuratorów

w Austrii

Prasa wiedeńska donosi o usunięciu ze stanowiska 4-ch prokuratorów, zajmujących najwyższe stanowiska. Trzech z nich przesunięto w stan spoczynku za działalność w duchu poprzedniego reżimu są nimi: dr. Tuppy, prokurator w procesach przeciwko narodowym „socjalistom", uczestnikom nieudałego zamachu stanu w 1934 r., następnie prokurator dr. Nicolosini oraz dr. Sacher. Poza tym ustąpił prokurator dr. Gorce z powodu niearyjskiego pochodzenia

„Północ"

państw skandynawskich

Prasa ryska podaje, że na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich w Oslo postanowiono założyć wspólne wydawnictwo kwartalne pod nazwą „Północ", poświęcone współpracy tych państw w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Krwawy spór

o ziemię

Z Meksyku donoszą, że w czasie przydziału ziemi ludności rolniczej doszło do rozruchów, w czasie których 11 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Na froncie hiszpańskim

Komunikat głównej kwatery gen. Franco potwierdza zajęcie do liny Aran na froncie Castellon. W ostatnich walkach na tym odcinku powstańcy wzięli do niewoli 387 jeńców.

Na froncie Madrytu wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odrzucone.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że na odcinku Tremp wojska republikańskie odrzuciły ataki faszystów. Na odcinku Balaguer republikanie zajęli ponownie górę Andora, oraz parę stanowisk w dolinie.

Tajemnicze zaginięcie

siostrzeńca znanego amerykańskiego miliardera

Andrew Whitefield, siostrzeniec znanego magnata stalowego i multimilionera Carnegie'go zaginął w tajemniczy sposób w czasie przelotu z lotniska amerykańskiego Rooseveltfields do Brentword w ubiegły piątek. Czas przelotu pomiędzy obu lotniskami wynosi dla typu samolotu używanego przez Whitefielda zaledwie 10 minut.

Po tajemniczym zniknięciu Whitefielda wszczęto energiczne poszukiwania prowadzone, przez policję związkową, lotników oraz skautów. Poszukiwania te dotychczas nie dały żadnego wyniku. Ponieważ wykluczono możliwość katastrofy, gdyż Whitefield widziany był w sobotę, przypuszczano pierwotnie, że udał się on potajemnie na pokładzie parowca „Westerland" do Antwerpii. Zapytany drogą radiotelegraficzną kapitan tego parowca odpowiedział jednak, że Whitefielda nie ma wśród pasażerów okrętu.

Tajemniczy ten incydent poruszył w wysokim stopniu opinię publiczną Stanów Zjednoczonych.

Echa zajść granicznych

estońsko-sowieckich

Komisariat spraw zagranicznych ZSSR zwrócił się do posła Estonii przy rządzie ZSRR proponując uregulowanie sprawy komunikacji statków sowieckich, kursujących między jeziorem pskowskim a słynnym z krwawych wydarzeń podczas zimy b r. jeziorem Peipus. Dotychczas statki sowieckie kursowały z jeziora pskowskiego na jez. Peipus, po przez kanał łączący oba jeziora, a znajdujący się na terenie estońskim, przy czym estońskie władze graniczne nie robiły żadnych trudności w tej komunikacji. Obecnie Rząd sowiecki przypuszcza, że władze estońskie ustosunkują się inaczej do komunikacji wodnej między obu jeziorami, i pragnąc uniknąć niespodzianek, zwróciły się do przedstawiciela dypl. Estonii z propozycją formalnego uregulowania tej sprawy.

Co będzie z Palestyną?

Komisja królewska wyznaczona przez Rząd angielski, która ma zadecydować o ostatecznych podziale Palestyny, opuściła w czwartek Anglię, udając się do Palestyny w celu wydania decyzji. Po zakończeniu swych prac komisja prześle do Londynu sprawozdanie, które zawierać może pewne zmiany dotychczasowego planu.

„Times" w związku z wyjazdem komisji zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie położenia w Palestynie i gani politykę kunktatorską Rządu angielskiego. Dziennik twierdzi, że w tej sprawie stracono za dużo czasu na ciągłe dyskusje i żąda szybkiej decyzji.

W środę w godzinach popołudniowych doszło do walk pomiędzy Arabami a wojskami mandatowymi w pobliżu kolonii żydowskiej Telamal. W ciągu bitwy zastrzelono jednego Araba.

W dolinie Jordanu dokonano napadu na posterunek policyjny w Beisan, przy czym zraniony został jeden policjant narodowości arabskiej. Na lotnisku Lydda doszło do strzelaniny, podczas której uszkodzono jeden samolot należący do wojsk angielskich

Niemiecka konkurencja

dla włoskiej żeglugi

Niemiecka „Schuldt - Orient Linie" otwiera niebawem nową linię z Triestu do Albanii, Grecji, Bułgarii, Turcji, Palestyny i ewentualnie Syrii z dwutygodniowymi rejsami. W ten sposób przemysł południowo-niemiecki otrzyma połączenie z Bliskim Wschodem pod własną banderą, co niewątpliwie odbije się niepomyślnie na interesach włoskich linii okrętowych.

Rezerwy banków amerykańskich

Rezerwy banków amerykańskich osiągnęły cyfrę rekordową. 3.850 milionów dolarów. Tłumaczy się to:

1) desterylizacją złota, która uwolniła 1.400 milionów dolarów i oddała je do dyspozycji banków federalnych,

2) decyzją „Federal Reserve Board z 16.4.38 obniżenia stosunku wysokości depozytów do wysokości kredytów, które mogą być udzielane przez banki „Reserve System". Nadwyżka depozytów wzrosła do 750 milionów dolarów,

3) nadwyżką rezerw bankowych już utworzonych, a wynoszących 700 milionów dolarów.

Zimna — klęską dla rolników

Trwające od przeszło trzech tygodni zimna stają się klęską dla rolników. Jak wiadomo, ubiegły rok wskutek długotrwałej posuchy sprowadził nieurodzaj na paszę, wskutek czego wielu rolników musiało wyprzedać część inwentarza, by dla pozostałej części nabyć za drogie pieniądze paszę na okres zimowy.

Okres zimowy w normalnych latach kończył się w połowie marca, kiedy można bydło wypędzić na pierwszą trawę. W roku bieżącym wskutek przedłużania się „łagodnej zimy", trzeba nadal trzymać w oborze i w dalszym ciągu zakupywać paszę. Nie jest więc wyłączone, że rolnicy znów masowo rzucą na rynek bydło i nierogaciznę, powodując obniżenie cen, jak to zdarzyło się na jesieni roku ubiegłego.

Przewiduje się także szkody w drzewach owocowych, bowiem nie które gatunki już były podczas ciepłych dni marcowych w okresie rozkwitu, a zimna, które później nastąpiły, zwarzyły je.

Tow. Jaksch w Londynie i Paryżu

Wybrany na ostatnim kongresie Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partii Czechosłowacji przewodniczącym pos. I. Jaksch bawił podczas Wielkiego Tygodnia w Londynie i Paryżu.

W Londynie tow. Jaksch zetknął się i odbył dłuższe narady z kierowniczymi osobistościami nie tylko Partii Pracy, lecz również konserwatystów i liberałów.

W Paryżu tow. Jaksch odbył konferencję z wybitnymi politykami i dziennikarzami. W piątek wydawnicawo tygodnika „Europe Nouvelle" wydało śniadanie na cześć gościa z Czechosłowacji. W śniadaniu brali udział pomiędzy in. wybitnymi politykami min. Kolonij Mandel, min. Marynarki Campinschi, min. Gosp. Narod. Patenotre oraz poseł Czechosłowacji dr. Osuswy.

W rozmowie z francuskimi dziennikarzami tow. Jaksch oświadczył, iż jest bardzo zadowolony ze swoich rozmów londyńskich, przy których miał sposobność stwierdzić wzrastające zainteresowanie dla akcji wolnościowej prowadzonej w Sudetach przez niemieckich socjalistów w Czechosłowacji.

2691 rocznica założenia Rzymu

Wczoraj jako w 2691 rocznicę założenia Rzymu, wzorem lat ubiegłych rozpoczęto szereg wielkich robót publicznych we wszystkich miastach włoskich. W Rzymie poza tym wręczano 1250 starym niezdolnym do pracy robotnikom certyfikaty na emeryturę oraz rozdano nagrody za „wierność dla ziemi" zwycięzcom w konkursach zorganizowanych przez poszczególne prowincje.

Niech się święci 1 Maj!

Przed sądem

Pierwszy dzień rozprawy

przeciwko P. Michalskiemu, b. wyższemu urzędnikowi Min. Skarbu i przeciwko E. Idzikowskiemu, b. posłowi z ramienia B.B.W.R.

Wnioski obrony o rozdzielenie obu spraw

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj wielki proces o nadużycia, który ma potrwać około 6 tygodni i oświetli niebywałe nadużycia popełniane przez ludzi znajdujących się na wysokich stanowiskach.

Na ławie oskarżonych, znajdują się Paweł Michalski, b. zastępca dyrektora Departamentu Ministerium Skarbu, b. poseł na Sejm Edward Idzikowski, były naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Witold Niesiobędzki, Szymon Kaufman i Józef Miazga, pośrednicy przy pomocy których Michalski popełniał swoje nadużycia.

Śledztwo w tej skomplikowanej sprawie trwało 3 lata. Michalskiego zwolniono ze stanowiska służbowego, a Idzikowskiego orzeczeniem Sądu Klubu Poselskiego B. B. W. R. pozbawiono mandatu poselskiego za uchybienia godności i etyce poselskiej

W komplecie sędziowskim zasiadają przewodniczący sędzia Kamiński i sędziowie Lewicki i Rybczyński. Czwartym zapasowym sędzią jest sędzia Kulczycki. Oskarża prok. Marcinkowski. Obronę wnoszą adw. adw. M. Goldstein, A. Pragier, Hecht, W. Brokman i inni.

Na wstępie rozprawy zgłoszone zostało powództwo cywilne w imieniu skarbu Państwa w wysokości około 60 tys. zł., które Sąd dopuścił.

Obrona oskarżonych wystąpiła z szeregiem wniosków z których najważniejszym był wniosek adw. Pragiera o wyłączenie sprawy Michalskiego. Adw. Pragier motywuje swój wniosek tym, że Michalski oskarżony jest o przestępstwa nadużycia władzy, pozostali zaś oskarżeni o przestępstwa kryminalne. Jak stwierdza adw. Pragier nie istniała żadna łączność działalności Michalskiego i Idzikowskiego, więc nie można łącznie rozpatrywać ich spraw.

Adw. Goldstein popierał również ten wniosek, przypominając jednocześnie, iż śledztwo trwało prawie cztery lata w czasie których osk. Idzikowski składał niezliczoną ilość podań z prośbą o przyspieszenie rozpatrzenia sprawy.

Do godziny 3-ciej strony składały wnioski.

Akt oskarżenia zawiera 180 stron druku.

Do sprawy powołano 150 świadków.

Decyzję w sprawie licznych wniosków zgłoszonych przez obronę, Sąd odłożył do dnia dzisiejszego. **I. K.**

Polska na szarym końcu

Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, kursuje na świecie około 40 milionów samochodów, czyli przeciętnie 1 wóz przypada na 53 mieszkańców. W poszczególnych krajach stan ten przedstawia się następująco: (pierwsza cyfra podaje ilość mieszkańców na jeden samochód, druga cyfra ogólną ilość samochodów):

Kraj		
Stany Zjedn.	4,5	28.221.000
Australia	10	690.000
Francja	19	2.167.000
Anglia	21	2.242.000
Dania	28	135.000
Połudn. Afryka	31	282.000
Szwecja	37	168.000
Norwegia	41	70.000
Belgia	41	202.000
Niemcy	47	1.447.000
Argentyna	50	248.000
Szwajcaria	51	80.000
Holandia	61	141.000
Włochy	105	411.000
Finlandia	107	36.000
Alger	127	57.000
Czechosłowacja	141	108.000
Austria	147	46.000
Meksyk	[illegible]	105.000
Estonia	[illegible]	5.000
Brazylia	[illegible]	144.000
Japonia	[illegible]	[illegible]
Węgry	[illegible]	[illegible]
Egipt	[illegible]	[illegible]
Rumunia	[illegible]	28.000
Litwa	[illegible]	2.000
POLSKA	[illegible]	27.000

Cyfry te nie wymagają omówienia.

Ustęp jeden z mowy wielkiej

Z mowy wygłoszonej przez kanclerza Hitlera w Wiedniu:

„Znajduję się tutaj, ponieważ JESTEM ZDOLNIEJSZY OD SCHUSCHNIGGA. Całym moim życiem dowiodłem, że ZDOLNIEJSZY JESTEM OD TYCH KARZEŁKÓW, MOICH POPRZEDNIKÓW, którzy kraj ten doprowadzili do ruiny.

Nie wiem, czy historia zachowa ich imiona, ale MOJE Z PEWNOŚCIĄ ZAPISZE, JAKO IMIĘ WIELKIEGO SYNA TEGO KRAJU.

Wierzę, że była to wola boska, która mnie posłała do Rzeszy z misją przyłączenia do niej mego kraju ojczystego. Wszyscy jesteśmy tylko narzędziami wyższej Opatrzności.

Gdy Schuschnigg złamał umowę z Berchtesgaden, to dojrzałem w tym znak dany mi przez los. Po trzech dniach SPEŁNIŁA SIĘ WOLA OPATRZNOŚCI".

„Młodzi idą"

Dnia 27-go kwietnia ukaże się 16 stronicowy powiększony numer „Młodzi Idą".

W numerze prace i artykuły zamieścili:

Kazimierz Pużak, Stanisław Garlicki, Jan Dusza, Edward Hryniewicz, Rafał Praga, Kazimierz Namysłowski, Władysław Pietrzykowski, Zygmunt Ładkowski.

W dziale literackim:

Maria Żeromska i Konstanty Anselm.

Po za tym liczne nowele, reportaże i felietony.

Cena 10 gr.

Zamówienia nadsyłać należy na adres Administracja „Młodzi Idą", Warszawa - Śródmieście, Warecka 7.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami jeszcze drobne opady. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Chmury warstwowo - kłębiaste o podstawie około 300 m. Widzialność dość dobra.

Oświadczenie gen. B. Roji

W związku z pogłoskami o wystąpieniu gen. Bolesława Roji ze Stronnictwa Ludowego otrzymaliśmy list następujący:

Wobec dziennikarskich notatek i rozpowszechniania bez mej wiedzy — przez uboczne czynniki i w ubocznych celach — odpisu listu mego do N. K. W. Stronnictwa Ludowego w sprawach organizacyjnych dla wewnętrznego użytku, pozwalam sobie zaznaczyć, że w społeczno - politycznej akcji ruchu Ludowego uczestniczę oficjalnie i nieoficjalnie już od lat przed wojną i uczestniczę bez przerwy nadal z całym przeświadczeniem o słuszności narodowych, społecznych i państwowych postulatów Stronnictwa Ludowego i o najlepszej woli jego zasłużonych działaczy i przywódców.

BOLESŁAW ROJA, gen.

Jeszcze o Szalapinie

Zmarły przed niedawnym czasem wielki śpiewak rosyjski Szaliapin pochodził z robotniczego środowiska rosyjskiego i karierę swą rozpoczął jako robotnik niewykwalifikowany, przeważnie wędrujący z miejsca na miejsce i wynajmujący się na dniówki do każdej roboty, jaka się nadarzy.

W tych swoich wędrówkach młody Fiedor Szaliapin gdzieś na Wschodzie Rosji europejskiej zetknął się i zaprzyjaźnił z drugim robotnikiem wędrującym, jak on niewykwalifikowanym i w ciężkim trudzie zdobywającym kawał suchego chleba.

Przyjaciel Szaliapina nazywał się Pieszków. Nie śniło mu się wówczas, iż pod pseudonimem Maksyma Gorkiego stanie się za lat kilka pisarzem, którego utwory będą tłumaczone na wszystkie języki świata, jak i Szaliapinowi nie śniło się, że zostanie śpiewakiem o sławie światowej.

Robotnik rosyjski przy pracy śpiewa. Pracując, śpiewali także Szaliapin i Pieszkow. Współtowarzysze pracy zwrócili uwagę na ich głosy i poradzili im wstąpić od miejscowego cerkiewnego chóru archirejskiego.

Obaj przyjaciele poddali się egzaminowi. Egzaminatorzy uznali głos Pieszkowa za nadający się do zespołu chóralnego, a Szaliapina zdyskwalifikowali. Dopiero później w innym mieście poznano się na głosie Szaliapina i tu zaczęła się jego wielka kariera śpiewacza.

Przyjaźń pomiędzy Pieszkowem-Gorkim a Szaliapinem trwała nierozerwalnie nadal, gdy Gorki już był słynnym pisarzem, a Szaliapin—słynnym śpiewakiem.

Prócz wspólnych losów i wspomnień z lat nędzy i tułaczki, obu przyjaciół łączyły wspólne przekonania lewicowe. Gorki, jako pisarz, dawał stale wyraz swoim poglądom w licznych dziełach. O Szaliapinie wiedziano, że to człowiek duszą i sercem oddany sprawie ludu rosyjskiego. I oto na kilka lat przed wybuchem wojny światowej zdarzył się wypadek, który na jakiś czas ostudził sympatie lewicy rosyjskiej dla Szaliapina, a co najbardziej charakterystyczne, że wypadek zaszedł na tle wielkiej braterskiej miłości, jaką Szaliapin żywił dla Gorkiego.

Maksym Gorki bawił wówczas we Włoszech na Capri, gdzie w willi pisarza prowadzono szkołę agitatorów i techników esdeckich. Dowiedziały się o tym władze rosyjskie, które zakazały Gorkiemu powrotu do Rosji.

Nie pamiętamy, jakie były powody, że Gorkiemu niezmiernie zależało na powrocie do Rosji. I oto pewnego razu na galowym przedstawieniu w operze w obecności cara Mikołaja II, gdy dawano patriotyczną operę Glinki „Życie za cara", śpiewający jedną z ról Szaliapin, ukląkł na scenie przed carem, odśpiewał hymn „Boże caria chrani" i po skończonym śpiewie wręczył cesarzowi prośbę o ułaskawienie Gorkiego.

Mikołaj II prośbę Szaliapina uwzględnił i Gorkiemu zezwolono na powrót do Rosji. Pomimo to w kołach lewicy rosyjskiej miano za złe Szaliapinowi, iż upokorzył się przed carem i gnębicielem ludu rosyjskiego. Usprawiedliwiał się wprawdzie Szaliapin, iż uczynił ze swych przekonań ofiarę na ołtarzu wielkiej przyjaźni dla Gorkiego, ale rosyjscy lewicowcy nie uznali tego za powód wystarczający. Z biegiem lat stosunki pomiędzy Szaliapinem, a lewicą poprawiły się, lecz tylko z lewicą na emigracji. Szaliapin był przeciwnikiem bolszewizmu.

Estonizacja

Z Tallina donoszą: Estońska rada ministrów przyjęła projekt ustawy o nadawaniu estońskiego brzmienia nazwom miejscowości, ulic i t. d. Termin dokonania zmian w tym kierunku ustali minister spraw wewnętrznych. Ustawa nie dotyczy miejscowości, posiadających znaczenie historyczne.

Nagrody naukowe kasy Mianowskiego

Sąd konkursowy nagrody z funduszu im. Leona Gallego przyznał dwie nagrody po zł. 150 każda Józefowi Kuroczyckiemu za pracę p. t. „Teatry warszawskie od 1860—1865 r." oraz Zdzisławowi Skwarczyńskiemu za pracę p. t. „Próchno" Wacława Berenta na tle współczesnego mu powieściopisarstwa".

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Zebrane z odczytu z dn. 27.3 1938 r. wygłoszonego przez tow. dr. Lidię Ciołkoszową zorganizowanego przez koło Kobiet PPS. Dzielnicy „Pogoń" w Sosnowcu zł. 25.—.

Przegląd prasy

„RUCHY" I „WODZOWIE".

W „Gazecie Polskiej" p. Ipohorski - Lenkiewicz stwierdza konieczność posiadania przez opozycję określonego programu. Postulat słuszny, ani słowa. Autor w roztargnieniu zapomniał jednak dodać, że także kierująca „elita" winna posiadać wyraźny program. Ale dziś chodzi nam, o co innego. Znamienne (ale bardzo słuszne), że autor wykpiwa przeróżne grupki i organizacyjki, tworzące nowe (faszystowskie oczywiście) „ruchy" i proklamujące „wodzów", a przy tym małpujące włoski faszyzm i niemiecki hitleryzm:

„[illegible] perspektyw zdobycia władzy, krnąbrny naród nie chciał jakoś przyoblekać się w kolorowe koszulki i iść pod rozkazy „wodzów". Wodzowie pocieszali się jednak, że pewien popularny masowy ruch w Europie środkowej rozpoczął się *również od zebrań siedmiu osób w piwiarni* Sterneckera oraz w kawiarni am Gasteig w Monachium...

Głównym atoli zmartwieniem *niedonoszonych „wodzów"* było to, że — wbrew klasycznym wzorom — „ruchów" tych powstawało w Polsce nie jeden, lecz *kilka*. Rozpoczęło się więc łatwe do przewidzenia wzajemne bombardowanie, *w którym oskarżenia o sodomię i posądzenia o „bzika" należały do pocisków najłagodniejszych*".

Bardzo słusznie. Jak widać, niektóre ostatnie ciekawe wypadki (na terenie OZON-u) zaostrzyły wzrok OZON-owej prasy. To dobrze.

„EXODUS".

O wystąpieniu ZMP z OZON-u pisze cała prasa polska bardzo obficie. Nie przytaczamy tych głosów, bo o ZMP i OZON-ie piszemy w osobnym artykule. Krótko mówiąc, „Gazeta Polska" dziwi się „niekonsekwencji" ZMP. „Warszawski Dziennik Narodowy" cieszy się naturalnie i stwierdza, że wystąpienia elementów antysemickich (chociażby nieszczerych) z OZON-u należało się spodziewać, skoro się widziało, jakie żywioły stanęły na czele OZON-u. A najbardziej cieszy się i podryguje z radości „Czas", bo w wystąpieniu ZMP z OZON-u widzi kompromitację znienawidzonych „naprawiackich" żywiołów, które odegrywają obecnie pono w OZON-ie poważną rolę. „Exodus żywiołów narodowych!" cieszy się „Czas". A w innym miejscu wyraża wątpliwość, czy dużo ZMPiackich żywiołów zostanie przy OZON-ie. — „Czas" donosi, że ZMP został już eksmitowany z zajmowanego przy ul. Wiejskiej lokalu...

PRZERAŻAJĄCE OKRUCIEŃSTWA.

„Goniec" w korespondencji z Szanghaju opisuje wprost krew mrożące szczegóły okrucieństw japońskich w Chinach. Przypominają czasy Dżyngischana. Masowe gwałcenia kobiet i mordowanie całych mas ludności cywilnej; zakopywanie ludzi żywcem w ziemię i t. d. są na porządku dziennym.

Naturalnie, nasza „bogobojna" prasa reakcyjna, popierająca Japonię, woli przeważnie o tym wszystkim nie pisać..

ECHA „PROCESU".

Otrzymaliśmy Nr. 65 trockistowskiego rosyjskiego pisma „Biuletyn opozycji" (Paryż). Poświęcony jest przeważnie ostatniemu procesowi moskiewskiemu; napisany jest prawie wyłącznie przez Trockiego. Ton niezmiernie ostry: wstępny artykuł jest zatytułowany: „Kain Dżugaszwili (Stalin) idzie do końca"... Niektóre materiały i rozważania są ciekawe.

Jeden z artykułów („Nowi niewozwraszczeńcy") omawia ostatnie fakty odmówienia przez bolszewików powrotu do ZSSR. Ignacy Reiss (zagraniczny pracownik G. P. U.) stał się trockistą i został zamordowany zagranicą przez agentów GPU. Barmin (bolszewicki poseł w Grecji) odszedł — powiada pismo — od stalinowskiej biurokracji na lewo, ale jeszcze ostatecznie się nie zdecydował. Krywicki (zagraniczny działacz GPU) poszedł raczej na prawo, w stronę burżuazyjnej demokracji. A Butienko, b. poseł w Bukareszcie, poszedł do faszystów.

Te przesunięcia są znamienne— powiada pismo. Pokazują, że w stalinowskiej biurokracji są żywioły różne: obok zwykłych karierowiczów, — lewi rewolucjoniści (trockiści), burżuazyjni demokraci, faszyści. Właściwa „stalinowska frakcja" jest bardzo nieliczna i składa się ze „zdecydowanych łobuzów typu Wyszyńskiego i Jeżowa". Utożsamiać bolszewizm z faszyzmem — pisze autor — byłoby grubym błędem historycznym.

„Ale symetria (podobieństwo) nadbudowy politycznej, podobieństwo metody totalitarnej i typów psychologicznych są oczywiste. Butienko — to *symptomat* wielkiej wagi — pokazuje nam karierowiczów stalinowskiej szkoły w postaci naturalnej".

K. C.

Wzrost obrotów handlowych amerykańsko-sowieckich

Ostatnie lata przyniosły bardzo poważny wzrost obrotów handlowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rosją. W r. 1937 eksport towarów amerykańskich do Z. S. S. R. wyniósł około 43 miliony dolarów, t. j. zwiększył się w stosunku do roku 1936 o blisko 10 milionów. Na eksport ten złożyły się maszyny i urządzenia dla przemysłu.

Eksport sowiecki do Stanów Zjednoczonych wyniósł około 31 milionów dolarów, co oznacza 50% wzrost w ciągu roku. Eksport ten objął rudy manganowe, azbest, antracyt, futra, tytoń, szczecinę, kawior i zapałki.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych dopiero się zaczynają

Senacka komisja marynarki wojennej w Stanach Zjednoczonych, rozpatrując projekt ustawy prez. Roosevelta o powiększeniu wydatków na zbrojenia morskie o 312 milionów dolarów, doszła do wniosku, że

„przy obecnym stanie zbrojeń morskich Stany Zjednoczone mogą być pokonane nawet bez zwycięstwa wojskowego ze strony wroga".

Wniosek ten komisja uzasadnia tym, że flota Stanów jest obecnie bezsilna na wypadek blokady Stanów, którą można przeprowadzić z odległości tysięcy mil od wybrzeży amerykańskich i sparaliżować handel Stanów Zjednoczonych.

By tej możliwości zapobiec, Stany Zjedn. muszą mieć flotę tak potężną, żeby mogła kontrolować drogi morskie, prowadzące do kraju ojczystego, zapewnić bezpieczeństwo posiadłości kolonialnych i zdolna była stoczyć zwycięskie bitwy z przeciwnikami w znacznej odległości od kraju.

Jak widać, im więcej zbrojeń, tym — jeszcze więcej ich potrzeba.

Obecny wyścig zbrojeń międzynarodowych przybiera kształty wręcz fantastyczne. Jest to wyścig w nieskończoność i w — nicość.

Wstęga Pacyfiku

Niebieską wstęgę Pacyfiku zdobył obecnie parowiec „Kinkamaru, który przebył odległość od Jokohamy do San Francisko w ciągu dni 12 godzin i 29 minut.

(ATE).

Sprostowanie

W artykule wczorajszym p. t. „T. zw. porozumienie angielsko-włoskie" brak ostatnich dwóch wierszy.

Końcowy ustęp artykułu winien brzmieć: „Niestety, t. zw. mężowie stanu Anglii i Francji są dziś największymi fantastami".

Nadsyłajcie zamówienia na nasz numer Pierwszo-Majowy

wprost do naszej Administracji centralnej

Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80

Trzeci i ostatni sekret „Gazety Polskiej"

„Nasza chata z kraju, nyczewo ne znaju..."

Z punktu widzenia t. zw. polityki mocarstwowej interesy Francji na Półwyspie Pirenejskim są, oczywiście, dziesięć razy większe, niż interesy Związku Republik Sowieckich. Gradacja wyglądałaby mniej — więcej tak:

1) dla Francji — opanowanie Hiszpanii przez ludzi, uzależnionych od Italii i od „Trzeciej" Rzeszy — to zagrożenie bezpośrednie, to bezpośrednie osłabienie jej pozycji w Europie, skrępowanie jej swobody ruchów;

2) dla Wielkiej Brytanii — to zagrożenie bezpośrednie dróg morskich ku Indiom i Egiptowi;

3) dla Związku Republik Sowieckich — to zagrożenie tylko pośrednie, wynikające z samych faktów osłabienia Francji i wzmocnienia „Trzeciej" Rzeszy.

P. Bogusław Miedziński rozumie doskonale, że — skoro pozostawimy na uboczu względy ideologiczne, które nie powinny rzekomo grać roli w polityce międzynarodowej, — ewentualne zwycięstwo gen. Franco w hiszpańskiej wojnie domowej uderza przede wszystkim w interesy Francji, i to w najbardziej życiowe.

Francja jest naszą sojuszniczką. Wartość i wagę tego sojuszu dla Polski podkreślał tylekroć p. Prezydent Rzeczypospolitej; p. marsz. Śmigły-Rydz używał w Paryżu i w Nancy słów wręcz wyjątkowo serdecznych a niewątpliwie szczerych. Dlaczegóż więc ja — lojalny obywatel Rzeczypospolitej — mam się radować, gdy nasza niezbędna sojuszniczka stanie w obliczu dużych niewątpliwie trudności, jeżeli p. gen. Franco spełni marzenia naszej prasy „narodowej" czy „katolickiej" i obejmie pełnię władzy nad pokonanym narodem własnym?

Słyszałem taki dowcip. P. Adolf Hitler wysłał, jak wiadomo, po zajęciu Austrii depeszę do p. Mussoliniego w stylu nie[illegible]:

„Mussolini, nigdy Panu tego nie zapomnę"...

Odpowiedź brzmiała podobno:

„Zamieńmy się krajami...
Ty wziąłeś Austrię „swoją",
lecz za to z Twą pomocą
Hiszpania będzie „moją"...

Bardzo rozsądny dowcip...

***

Rzeczy te są naogół dość znane. Nie przypuszczam, by stanowiły one dla p. Miedzińskiego rewelację. Pozwolę tedy sobie obrócić przeciwko p. Miedzińskiemu ostrze jego żartu własnego:

zaś p. redaktor Miedziński wygląda tak, jakby wciąż chciał stać w środku między Paryżem i Berlinem — ze złamanym sercem swoim...

***

Reasumujmy.

Ani ze stanowiska ideowego, ani ze stanowiska politycznego nie widzę żadnego powodu, dla którego polska opinia publiczna miałaby ulec sugestii, że obrona Hiszpanii — to „impreza p. Stalina". Tę sugestię szerzy od miesięcy, świadomie i konsekdentnie, propaganda faszyzmu międzynarodowego. Dziwię się, że p. Miedziński tej sugestii uległ.

Przypominam:

1) w obecnym gabinecie hiszpańskim Negrina nie zasiada ani jeden komunista;

2) dowództwo wojskowe Hiszpanii spoczywa w rękach gen. Miaja, nie podejrzanego ani trochę o „komunizowanie";

3) kierownictwo ogólne „brygadami międzynarodowymi" spoczywa w rękach tow. J. Deutscha i tow. P. Nenni; Deutsch reprezentował w austriackiej Socjalnej Demokracji tak zw. prawicę; Nenni jest członkiem Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

W „brygadach międzynarodowych" są i komuniści. To prawda. W lotnictwie hiszpańskim są i lotnicy sowieccy obok lotników francuskich, angielskich, włoskich, szwedzkich, amerykańskich. To też prawda. Czy wynika stąd, że obrona niepodległości i wolności Hiszpanii — to akurat „impreza p. Stalina"!

Nie sądzę...

***

Tak! nie mogę się oprzeć wrażeniu, że p. Miedziński jest — niby śpiąca królewna — pod czarem zaklęć „Małego Dziennika", „Warszawskiego Dziennika Narodowego", „ABC.", „Słowa", „Merkuriusza Polskiego".

Kroczy oto szlachetny rycerz bez skazy generał Franco ku wybrzeżu morskiemu. W ślad maszerują bezinteresowne kohorty dywizyj włoskich. Gdziekolwiek Franco stopę postawi — wszędzie wykwita lilia biała. Dziewice otwierają serca i ramiona. Grają dzwony klasztorne. „Witaj że, witaj, miły hospodynie"...

Jak dotąd, konserwatywne pisma londyńskie przedstawiają sprawę nieco inaczej. Cytuję dosłownie z „Daily Chronicle":

„*Dantejskie sceny.*

Na wieść o zbliżaniu się wojsk powstańczych cała ludność opuszcza siedziby. Kobiety z dziećmi, starcy, *zakonnicy na mułach* — wszyscy ciągną przed siebie, nie wiedząc dokąd..."

Czyżby ci „zakonnicy na mułach" — to była też „impreza p. Stalina?"

Chyba nie...

***

Nie przypuszczam — powtarzam, — by to, co piszę, stanowiło dla p. Miedzińskiego rewelację. Zna on te rzeczy równie dobrze, jak ja. P. Miedziński przypomina mi tym razem pewnego chłopka ukraińskiego, chłopka z tendencją ku chytrości. Spytano go o kwestie drażliwe; chłopek rozłożył ręce i przymrużył lewe oko:

„nasza chata z kraju,
nyczewo ne znaju"...

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Komentarz „Gazety Polskiej"

Po wykluczeniu z „Ozonu" grupy „Falangistów"

„Gazeta Polska" jest organem urzędowym Obozu Zjednoczenia Narodowego. Dlatego też przytaczamy jej komentarz do faktu usunięcia z O .Z. N. grupy „Falangistów"—w brzmieniu dosłownym. Nie omylimy się prawdopodobnie, gdy napiszemy, że jedną z „ostatnich kropli goryczy", która przepełniła „czarę cierpliwości" p. gen. Skwarczyńskiego, był zeszyt 8 — 9 „Młodej Polski" (marzec—kwiecień). Zeszyt został pomyślany „stoprocentowo" w duchu „Falangi" aż do zachwytów dla rumuńskiej „Żelaznej Gwardii" p. Codreanu włącznie.

Komentarz „Gazety Polskiej" powołuje się na wstępie na przytoczony przez nas wczoraj komunikat „Ozonu".

„Fakty, zawarte w komunikacie, są raczej wyjaśnieniem sytuacji istniejącej, niż stworzeniem nowej; są konsekwentnym dostosowaniem formalnego stanu rzeczy — do istotnego. Grupa młodzieży, w imieniu której wystąpił p. J. Rutkowski, ani przez chwilę nie stanowiła organicznie zespolonej części Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przystąpiła doń połowicznie, przy czym rzeczywisty ośrodek dyspozycyjny pozostał nazewnątrz OZN. Jest bowiem tajemnicą publiczną, że p. J. Rutkowski był tylko giermkiem, cudzą tarczę i mieczyk noszącym. Grupa ta — pocóż w bawełnę obwijać — grupa „Falangi", weszła do OZN, zachowując swą spoistość *klanową* i traktując Obóz Zjednoczenia Narodowego jako jeden z terenów, na którym rozwijała swą bardzo zawiłą taktykę. Nie był to stan rzeczy zdrowy, ani pożądany. Nici tych zbyt misternych haftów musiały być kiedyś rozcięte. Przyszedł na to czas w okresie wiosennych porządków.

Grupa „Falangi" złożyła w sztabie OZN obszerne oświadczenie pisemne, mające na celu umotywowanie jej wczorajszego kroku. Oświadczenie to zawiera powtórzenie „deklaracji ideowo-politycznej ZMP", ogłoszonej w czerwcu roku ubiegłego; następnie wyłuszczono w tym oświadczeniu trzy tezy. Pierwszą jest konieczność istnienia „autorytetu idei", przy czym autorytetem tym ma być dla ZMP wyżej wymieniona deklaracja. Tezą drugą jest „istnienie autorytetu człowieka", który to autorytet „ZMP widzi w Naczelnym Wodzu, Marszałku Polski, Edwardzie Śmigłym - Rydzu". Teza trzecia mówi o konieczności istnienia „wyraźnej wolnej od kompromisów moralno - ideowej atmosfery pracy oraz zdolności do wyciągania konsekwencji z programu". W tezie tej czytamy również: „Do tradycji Józefa Piłsudskiego nawiązywać można tylko, pamiętając o Jego zdecydowanym sposobie postępowania, nie znoszącym wahań i wycofywania się z zajętych pozycyj", a następnie: „W dziele konsolidacji narodu polskiego należy stale pamiętać, że celem zjednoczenia jest dobro Polski, nie zaś korzyści taktyczne tego czy innego zespołu".

Z całą otwartością musimy powiedzieć, że o ile deklaracja ZMP była motywem przystąpienia tego zespołu do OZN i przyjęcia go do Obozu — o tyle przytoczenie tejże deklaracji, jako motywu *wystąpienia*, nie wydaje nam się jasną sprawą. Następnie — jeśli deklaracja ta miała w sobie zawierać „autorytet idei" — tym samym zawiera go Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego roku ubiegłego, z którą była uzgodniona. Nie widzimy więc i tu *istotnego motywu* postępowania grupy „Falangi".

Teza druga, zawierająca uznanie autorytetu Naczelnego Wodza, również nie jest przekonywująca, jako motyw *opuszczenia szeregów OZN* bezpośrednio po wezwaniu Marszałka Śmigłego - Rydza do *zwarcia szeregów.*

Teza trzecia wreszcie jest *sprzeczna* z jednoczesnym postępkiem. Obawiamy się, że właśnie połowiczny i dwuznaczny stosunek grupy „Falangi" do OZN daleki był od „wyraźnej, wolnej od kompromisu, moralno - ideowej atmosfery pracy". Obawiamy się też, że powoływanie się na „tradycję Józefa Piłsudskiego" jest bardzo śmiałym frazesem w momencie wstecznego wahnięcia się i „wycofywania się z zajętych pozycyj". Widzimy też u podłoża zarówno wczorajszego kroku, jak i całej poprzedniej taktyki grupy „Falangi" zbyt wiele *partykularyzmu klanowego* i przywiązywania wagi do *korzyści taktycznych swego zespołu*".

Czynimy te uwagi nie dlatego, abyśmy odczuwali zbytni żal z powodu tego, co się stało; raczej chcemy obiektywnie przestrzec powracającą na swe sobie-pańskie ścieżki grupę Falangi przed nadużywaniem wielkich imion i pięknie brzmiących frazesów, niezgodnych z jej własną praktyką życiową".

***

Prasa „sanacyjna" — poza „Gazetą Polską" — podaje tylko same komunikaty. „Czas" wziął ton taki:

„niewiadomo kto kogo: Skwarczyński — Rutkowskiego, czy Rutkowski — Skwarczyńskiego"?

„Kurier Polski" słusznie wątpi, czy aby w samej rzeczy p. Rutkowski „rozporządzał" aż.. 42.000 młodych ludzi płci obojga. „Kurier Polski" sądzi, że należałoby skreślić jedno zero. Pozostałoby 4.200... Czy to nie zawiele?

„Warszawski Dziennik Narodowy" jest wstrzemięźliwy;

„ABC." tak samo; „ABC." interesuje się więcej wykluczeniem p. pos. Budzyńskiego.

Niektóre ośrodki Związku Młodej Polski zadeklarowały, że nie solidaryzują się z p. Rutkowskim.

***

Wracając do komentarza „Gazety Polskiej", należy więc stwierdzić, że próba ulokowania „Falangi" w Obozie Zjednoczenia Narodowego" z b. legionistami i z b. peowiakami skończyła się niepowodzeniem.

Trzeba im dobrze patrzeć na palce

W ostatnich tygodniach wojska japońskie poniosły szereg klęsk na różnych odcinkach frontu w Chinach. Niepowodzenia armii japońskiej potwierdzone zostały w relacjach bezstronnych obserwatorów zagranicznych — i zatuszować w żaden sposób się nie dadzą. Ale słynny ze swoistej pomysłowości sztab japoński próbuje innych środków i raz po raz puszcza w świat „dywersyjne" kaczki propagadowe.

Kilka dni temu ni stąd ni zowąd zjawia się w prasie całego świata informacja ze źródeł japońskich o śmierci Czang-Kai-Szeka trafionego rzekomo odłamkiem bomby lotniczej. Gdy ze strony chińskiej natychmiast zdementowana tę wiadomość, a sam „nieboszczyk" akurat w tym czasie wziął udział w jakiejś konferencji prasowej — propagandziści japońscy rozpowszechnili w odpowiedzi informację inną, „przejrzaną i poprawioną", według której Czang-Kai-Szek został (już nie zabity) ranny od tejże bomby lotniczej. Za parę dni przeczytamy, zapewne, że — jak donoszą z Tokio — chiński wódz naczelny został tylko kontuzjowany czy ogłuszony przez lotników japońskich, a w końcu wogóle cała ta bzdura przycichnie i zniknie z łamów prasy, na których spotkać dziś można najdziwniejsze historie.

A po jakimś czasie referenci prasowi sztabu japońskiego, zazdroszcząc laurów prawdomówności „współideowcom" z Sewilli, Saragossy i Salamanki, wykoncypują znowu jakąś „decydującą klęskę" armii chińskiej, by tym sposobem poprawić humor uczestnikom, przyjaciołom i sympatykom wojennego bloku Berlin — Rzym — Tokio. Bd.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

2)

Fałszerzom historii

Drobna garstka, przeciwnych akcesowi, ministrów i zarazem twórców konstytucji 3-go maja ratowała się *ucieczką za granicę.* Po gwałtownej rozmowie Kościuszki ze Stanisławem Augustem, w czasie której szlachetny rzucił nikczemnikowi w twarz te straszne słowa:. „*infamiści i zdrajcy!*" śladami ich poszli oficerowie, z Kościuszką i Poniatowskim na czele, zgłosiwszy przedtym masową dymisję; a już nazajutrz rząd który czuł się za słaby, żeby oprzeć się zdradzie i najazdowi, widział się dosyć silny, aby wszystkie ulice obsadzić gęstymi patrolami żołnierzy, wydać surowe zarządzenia, wzbraniające zgromadzeń publicznych i agitacji i w tym wzorowym porządku oczekiwać wkroczenia wojsk caratu do Warszawy.

Belfrzyna z „Gazety Polskiej" kłamie więc, bredząc o jakiejś „wojnie" z Targowicą. Poza bitwą pod Dubienką, podjętą z inicjatywy Kościuszki, panował niezakłócony niczym pokój aż do zbratania się z wojskami Katarzyny.

Tłumaczyliśmy już przy innej sposobności, że kontrrewolucja zapobiegawcza, niosąca wojnę domową na wewnątrz a zdradę narodową nazewnątrz, nie jest instytucją wyłącznie polską. Bezmierna ohyda i niepowtarzalność jako zjawiska w dziejach *naszej* Targowicy tkwi więc nie w samym fakcie jej powstania; ale w tym właśnie, że obóz, który uważał się za jej antagonistę, za herolda postępu, za jedynego stróża i obrońcę *niepodległości*, słowem obóz przewrotu majowego, otworzył jej w chwili decydującej, niemal *bez jednego wystrzału*, wrota kraju na roścież, wybierając obce bagnety nad zerwanie pęt ucisku i wyzysku, dławiących masę własnego narodu.

Jeżeli zjawisko takiego podłego renegactwa, tak cynicznego deptania ideałów, które się wyznawało, tak nikczemnie gorliwego łączenia się z bandą reakcjonistów i zdrajców nie jest belfrzynie jeszcze znane, niech sobie postudiuje historię Targowicy, a być może, pozwoli mu to uniknąć na przyszłość niejednego fatalnego błędu.

Gdyż każdy z 50.000 nauczycieli szkół powszechnych mógłby belfrzynę zapytać, czy można nazwać rządem Kołłątajów i Potockich rząd, *za* którym stanęły bagnety żandarma Europy, a *przed* którym Potocki i Kołłątaj uciekać musieli z kraju na *emigrację polityczną?* Czy można rzec, że opierał się na siłach własnego narodu rząd, który wolał rzucić go, spętanego, pod stopy najazdu, niż rozpętać niezwalczoną potęgę powstania ludowego? Czy wolno nazwać osamotnionym na arenie międzynarodowej rząd, który szukał względów i łask Katarzyny? Czy wolno kłamać, że rząd ten prowadził *wojnę* z Targowicą, kiedy naprawdę połączył się z nią, rozbroiwszy armię, przeciw własnemu ludowi? Chyba nikt o zdrowych zmysłach nie nazwie takiego rządu, opanowanego przez wpływy Katarzyny, rządem humanitarnym? Kim więc jest właściwie autor listu w „Gazecie Polskiej"? Obłąkańcem, czy też niesłychanie zimnym i cynicznym fałszerzem historii swojego kraju?

W jednym wszakże punkcie ma, bezwątpienia, rację, chociaż w sposób szalony postawił ją na głowie. Istotnie, nie ma i być nie może żadnej analogii między madryckim rządem Frontu Ludowego i rządem Stanisława Augusta. Niestety! Tu rząd, wyłoniony z głębi powstającego do swobody ludu, obdarzony zaufaniem przygniatającej jego większości; tam drobna garstka szlachetnych, otoczona murem zmowy, intrygi i szpiegostwa, w końcu ratująca się ucieczką za granicę; tu — rząd na czele uzbrojonego narodu, krwawiącego w walce rozpaczliwej, zaciętej i nieubłaganej o swoją niepodległość; tam — ośmiu renegatów, podających zgodnie dłonie zdradzie i najazdowi. Gdzież tu mówić o analogii? Lecz Mieczysław Niedziałkowski wskazuje inną zgoła: tę, która wiąże hetmana Rzewuskiego z generałem Franco, tę, która łączy Hiszpanię „narodową", rzucającą swój kraj pod stopy pruskiego żołdaka, Maurów i „czarnych koszul" z Targowicą, wydającą swój kraj na łup tego samego żołdaka pruskiego i nahajek caratu.

Jeżeli chodzi natomiast o analogię z rządem madryckim, to jasne, że tej analogii szukać można tylko w zestawieniu go z kierownictwem insurekcji Kościuszkowskiej. Belfrzyna usiłuje odseparować ją od Targowicy, chytrze wywodząc, że „miała miejsce" „dwa lata po wojnie z Targowicą". I cóż z tego, że dwa lata po kapitulacji wobec Targowicy? Insurekcja Kościuszkowska była *odpowiedzią na Targowicę* za Targowicy się poczęła, przez okres Targowicy rosła i wreszcie w Targowicę uderzyła, wypisawszy na swoich sztandarach obok *walki o niepodległość* walkę *o wyzwolenie ludu z pod jarzma garstki zdradzieckich magnatów i dygnitarzy.* Czyż nie *pod tymi samymi hasłami*, zbogaconymi tylko o nowe treści socjalne, toczy dziś lud hiszpański, ze swoim rządem na czele, walkę przeciw najazdowi i zdradzie?

Lecz — „grzech przyjmowania pomocy obcej dla walk w łonie swego narodu"? Cóż począć z tym najcięższym kamieniem obrazy, którym odgraniczył belfrzyna naszą cnotę od hiszpańskiej zbrodni? Czyżby ten właśnie jego argument miał zadać cios celny i ostateczny Niedziałkowskiemu i Madrytowi zarazem?

Na rok przed proklamowaniem konstytucji związał się obóz przełomu majowego sojuszem militarnym z Prusami, w ich sile szukając dla siebie oparcia. Lecz gdy w obliczu agresji Katarzyny Prusy odmówiły brutalnie wszelkiej pomocy, szykując się do najazdu na Wielkopolskę, gdy większość przywódców z całą gotowością zdradziła własny obóz na rzecz zdrady targowickiej, wówczas dopiero wzrok tych nielicznych, którzy nie zatracili poczucia godności narodowej, zwrócił się z rozpaczą i nadzieją ku krajowi, gdzie rządy sprawowała nie garstka junkrów w oparciu o karne żołdactwo, ale lud uzbrojony: ku krajowi Rewolucji! W tym samym dniu 24 lipca, w którym Stanisław August podpisał dokument hańby i w którym z okien pałacu jego ministra spraw zagranicznych z brzękiem wyleciały szyby, odbył Ignacy Potocki długą i tajemną konferencję z Descorchem, posłem rewolucyjnego rządu francuskiego w Warszawie, poczym zaraz wyjechał z kraju...

D. c. n.

Walki w Hiszpanii

Przemówienie premiera Negrina

Prezes ministrów Negrin zwrócił się przez radio do ludu hiszpańskiego i, podkreśliwszy ciężkie chwile, które przechodzi obecnie Hiszpania, wskazał na heroiczną postawę ludu hiszpańskiego, broniącego z zaciekłością każdej piędzi ziemi przed inwazją faszystowską, która dąży do szybszego zlikwidowania wojny hiszpańskiej, aby skierować swoje apetyty w stronę innych krajów...

Żądaliśmy dotychczas i nie przestaniemy żądać zaprzestania polityki nieinterwencji, która obraca się jedynie przeciwko Hiszpanii republikańskiej...

Z dumą oświadczamy, że gdyby naród hiszpański z takim bohaterstwem nie bronił swej wolności, niejedno państwo nie dyskutowałoby obecnie o nieinterwencji zmuszone bronić swej własnej nie podległości i ziemi przed obcym najazdem.

Opór narodu hiszpańskiego nie zmaleje, wręcz przeciwnie — wzmoże się na sile i wkrótce cały lud hiszpański stanie pod bronią.

Korytarz ku morzu

Korespondent „Daily Herald" pisze z Barcelony co następuje:

„Niebezpiecznie wąską połać ziemi wyżłobiły sobie czołgi i wojska włosko-marokańskie wśród linii republikańskich aż do morza. Włosi i brygady marokańskie posiadają w swych rękach jedynie drogi i wąski pas skalistej ziemi wzdłuż wybrzeża. Włoski generał Bergonzoli zdaje sobie z tego dokładnie sprawę. Główna kwatera republikańska przejęła wczoraj radiotelegram włoski z żądaniem obfitszego zaopatrywania, gdyż sytuacja mimo zwycięstwa staje się wręcz tragiczna. Z drugiej strony rozpoczęła się ostra rywalizacja między generałem Sarabia, który ściąga posiłki w okolice Castillon a Niemcami, którzy kontrolują wąskie linie komunikacyjne".

Wojska rebelianckie na granicy francuskiej

Odcinek graniczny hiszpańsko-francuskiej w pobliżu Luchon został całkowicie obsadzony przez wojska gen. Franco. Oddział kilkudziesięciu skautów hiszpańskich obsadził posterunek graniczny w Pont du Roi, wywieszając na budynkach granicznych hiszpańską chorągiew „narodową" i nawiązując kontakt z francuskimi władzami granicznymi. Skauci hiszpańscy, którzy pierwsi dotarli do mostu granicznego, oddzielającego terytorium Francji i Hiszpanii, wchodzą w skład 5-go batalionu Nawarskiego z dywizji gen. Solchaga. Wojska gen. Franco obsadziły w ten sposób całkowicie przełęcz Aran, przecinając jedną z ważniejszych dróg komunikacyjnych między Francją a Katalonią. (PAT).

Co będzie tematem rozmów francusko-włoskich

PARYŻ, (PAT). Prasa paryska z zadowoleniem konstatując przełamanie pierwszych lodów w stosunkach pomiędzy Paryżem i Rzymem, precyzuje zasadnicze elementy przyszłych rokowań francusko-włoskich. Według tych wywodów Francja domagać się będzie całkowitego wyjaśnienia wszystkich spornych kwestyj, o ile chodzi o teren Morza Śródziemnego i Czerwonego, a także o stosunki francusko - włoskie na terenie Abisynii i kolonii francuskiej Somali.

Głównym objektem rokowań będzie strefa, która została całkowicie wyjęta spod klauzuli porozumienia angielsko - włoskiego, jako specjalnie interesująca Francję, obejmująca zachodnią część Morza Śródziemnego, idącą na zachód od 19 południka aż do wysp Balearskich. W strefie tej chodzi o sprawę bezpieczeństwa francuskich linii komunikacyjnych między Francją a Afryką Północną oraz o sprawę gwarancji na liniach komunikacyjnych, przechodzących między Tunisem a Sycylią, na której to trasie leży słynna wyspa włoska Pantelaria, z której ostatnio Włochy utworzyły potężną bazę morską.

Ponadto chodzi o uregulowanie spraw całej Afryki Północnej, a przede wszystkim kwestii wpływów i propagandy włoskiej w Tunisie i Algierze, jak również zabezpieczenia Tunisu od strony Libii. Na koniec uregulowanie wzajemnych stosunków francusko-włoskich w tej części Morza Śródziemnego obejmuje zagadnienie równowagi sił morskich między Francją i Włochami. JEŚLI CHODZI O SPRAWĘ HISZPAŃSKĄ, TO ZGODNIE Z WYWODAMI PRASY FRANCUSKIEJ, NALEŻY PRZEWIDYWAĆ, ŻE STRONA FRANCUSKA BĘDZIE PODTRZYMYWAĆ PUNKT WIDZENIA, SPRECYZOWANY JUŻ PRZEZ ANGLIĘ, A ZMIERZAJĄCY DO ZACHOWANIA INTEGRALNOŚCI HISZPANII.

Trzecim kompleksem zagadnień w rokowaniach francusko - włoskich będzie sprawa interesów francuskich na Morzu Czerwonym, w Somali i w Abisynii. Francja zmierzać będzie do ocalenia francuskiej linii, łączącej Addis Abebę z Dżibuti, a przede wszystkim sprawę ruchu towarowego z Abisynii, który dotychczas prawie całkowicie kierowany był francuską koleją przez francuski port. Celem rekompensaty dla Włoch prasa francuska wysuwa projekt bezpośredniego zainteresowania Włoch w kolei Addis Abeba — Dżibuti, przez podwyższenie kapitału tej kolei i przez przydzielenie części akcyj Włochom. Francja będzie poza tym starała się zachować część swych dawnych, bardzo poważnych, wpływów kulturalnych i gospodarczych na terenie Abisynii, z czym wiąże się bezpośrednio sprawa katolickich misyj francuskich.

Dzienniki francuskie zaznaczają, iż ten obszerny i skomplikowany zakres zagadnień będzie wymagał dłuższego czasu, a przede wszystkim współudziału w rokowaniach specjalistów od zagadnień kolonialnych. To też prasa francuska liczy, że nowy ambasador francuski w Rzymie będzie potrzebował kilku miesięcy na realizację całkowitego porozumienia francusko-włoskiego.

Estonia pod nową konstytucją

Z Tallina donoszą: W czwartek odbędzie się tu pierwsze posiedzenie parlamentu estońskiego i rady stanu. Prezydent państwa Paets osobiście odczyta tekst przysięgi, którą złożą członkowie obu Izb. Następnie Rząd — z powodów formalnych — poda się do dymisji. Powody formalne polegają na tym, iż obecnie premierem jest właściwie sam prezydent państwa, a minister Eenpalu, noszący tytuł premiera, jest faktycznie tylko jego zastępcą. Od dn. 21 bm. system ten będzie zmieniony i stanowiska prezydenta państwa i premiera zostaną wyraźnie rozdzielone. Dymisja Rządu umożliwi prezydentowi wyznaczenie premiera.

Dnia 23 kwietnia w[...]kie trzy instancje, wybierające kandydatów na prezydenta państwa, t. zn. parlament, rada stanu i rada przedstawicieli samorządu wystawią kandydatury. W kołach politycznych panuje przekonanie, że wszystkie trzy instancje wyznaczą kandydaturę obecnego prezydenta państwa Paetsa. Dn. 24 kwietnia, w niedzielę, wszystkie trzy instancje zbiorą się na wspólne posiedzenie pod przewodnictwem przewodniczącego parlamentu i nastąpi głosowanie, na którym o wyborze prezydenta decydować będzie większość $^{3}/_{5}$ głosów.

W wypadku uzyskania większości prezydent Paets zostałby ponownie wybrany prezydentem republiki i już w poniedziałek powołałby nowy gabinet.

Pielgrzymka polska w Rzymie

W środę papież przyjął w Sali Błogosławieństw 1300 pielgrzymów polskich, którym towarzyszyło 16 biskupów polskich oraz chargé d'affaires R. P. przy Watykanie Janikowski. Wśród pielgrzymów obecni byli m. in. przedstawiciele uniwersytetów polskich z rektorem uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. Antoniewiczem na czele. Obok Polaków znajdowali się w Sali Błogosławieństw również pielgrzymi z innych krajów.

Papież wygłosił do obecnych dłuższe przemówienie, którego znaczna część skierowana była do pielgrzymów z Polski.

Pielgrzymi polscy pożegnali papieża śpiewem „Boże coś Polskę".

Tajny układ chińsko-francuski

„Wykryła" prasa japońska

TOKIO (PAT). — Korespondent „Niszi - Niszi" donosi z Szanghaju o niedawnym zawarciu tajnego układu pomiędzy ambasadorem francuskim Naggiar a przedstawicielami chińskiego Rządu nacjonalistycznego w Kantonie w sprawie stworzenia w Indochinach w pobliżu granicy chińskiej bazy lotniczej wojsk chińskich. Wzamian za to Francja ma uzyskać prawo eksploatacji kopalń oraz inne koncesje w prowincji Yunnan. Według informacji korespondenta, ambasador Naggiar po odwiedzeniu Kantonu pojechał do Hongkongu, skąd udał się do Indochin, gdzie przeprowadził rokowania z miejscowymi władzami francuskimi w sprawie utworzenia chińskiej bazy lotniczej oraz w sprawie dostaw broni i amunicji do Chin drogą na Indochiny. Korespondent donosi dalej, że tajny układ francusko-chiński zawarty został z inicjatywy władz kantońskich, które wobec groźby rozszerzenia się japońskich operacyj wojskowych w Chinach Południowych, pragną sobie zabezpieczyć nieprzerwaną dostawę broni, amunicji oraz materiału lotniczego z Anglii i Francji przez Indochiny i Hongkong.

Na zapytanie zagranicznych korespondentów, przedstawiciel min. spr. zagr. oświadczył, iż ministerstwo nie posiada dotychczas żadnych oficjalnych informacyj w tej sprawie.

O.Z.N. o p. Rutkowskim

OZN. komunikuje:

„W związku z wykluczeniem z Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Jerzego Rutkowskiego za nielojalną i podstępną działalność wobec Obozu, można już dziś stwierdzić, że ogłoszona przez niego rzekomo w imieniu całego Związku Młodej Polski deklaracja, została wydana bez zgody i wbrew woli organizacji.

Mimo krótkiego okresu czasu od jej ogłoszenia, do szefa OZN., gen. Skwarczyńskiego, napływają depesze i oświadczenia od poszczególnych kierowników okręgów Związku Młodej Polski, nie solidaryzujące się z wymierzoną przeciw idei zjednoczenia demonstracją p. Rutkowskiego i zgłaszające pełną gotowość pracy w szeregach i dla idei OZN.

Takie stanowisko zajęły już okręgi Związku Młodej Polski w Poznaniu, Brześciu n/Bugiem, Łodzi, Kielcach, Białymstoku oraz [...] nych ogniw organizacyjnych Związku Młodej Polski.

O specyficznych metodach przy zamieszczaniu przez Jerzego Rutkowskiego fikcyjnych podpisów pod ogłoszoną przez siebie deklaracją, świadczyć mogą dobitnie [...] oświadczenia".

Następują oświadczenia.

Rumunia pozbywa się obywateli

BUKARESZT (PAT). W „Dzienniku Urzędowym" ukazała się ustawa o pozbawieniu obywatelstwa rumuńskiego osób, przebywających zagranicą. W myśl nowej ustawy, pozbawienie obywatelstwa rumuńskiego może być zastosowane do osób, które przebywając zagranicą, działają na szkodę państwa rumuńskiego lub narażają na szwank dobre imię kraju.

Przyczyny usunięcia pos. Budzyńskiego z OZN-u

Jak nam komunikują, przyczyną usunięcia posła Budzyńskiego z „Ozonu" oraz z koła parlamentarnego Obozu Zjedn. Nar. nie jest działalność parlamentarna pos. Budzyńskiego, lecz złamanie przezeń karności organizacyjnej oraz jego działalność publicystyczna, która była sprzeczna z wytycznymi O. Z. N.

Codreanu moralnym sprawcą zabójstwa premiera Duca

BUKARESZT, (PAT). W związku z rewizjami, przeprowadzanymi przez władze bezpieczeństwa u szeregu członków b. Żelaznej Gwardii, pisma rumuńskie donoszą o dalszych wypadkach wykrycia broni i kompromitujących dokumentów. Ze znalezionych dokumentów wynikać miałoby, że Codreanu jest moralnym sprawcą zabójstwa premiera Duca. Dziennik „Vittorul" podaje, że w razie znalezienia dalszych dowodów, należy spodziewać się rewizji procesu o zabójstwo premiera Duca.

Proces b. dyrektora K.K.O. w Grodnie

W wileńskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczęła się w środę sprawa b. dyrektora KKO. w Grodnie, Józefa Neumana oraz b. starosty Zygmunta Robakiewicza, b. prezesa rady nadzorczej KKO. w Grodnie, oskarżonych o nadużycia pieniężne, których wysokość sięgała sumy 50.000 zł. W I instancji Neuman został skazany na 5 lat więzienia, Robakiewicz zaś na 1 rok. Rozprawa trwała kilka tygodni. W Sądzie Apelacyjnym rozprawa potrwa 9 dni. W środę odczytano początek aktu oskarżenia i o godz. 3-ej sprawę przerwano. Broni kilku znanych adwokatów. Oskarża wiceprokurator Rabczewski z Grodna. KKO. wystąpiła z powództwem cywilnym w wysokości 50.000 zł.

Zderzenie 2-ch samolotów

RZYM (PAT). — Nad lotniskiem w Goricy zderzyły się dwa wojskowe samoloty myśliwskie. Jeden pilot zginął.

Mrozy na Śląsku

W nocy z wtorku na środę napłynęła na Śląsk fala niezwykłych w tym okresie mrozów. W przeciągu paru godzin temperatura spadła do 10 stopni poniżej zera, a w wyżej położonych miejscowościach osiągnęła nawet 17 st. mrozu.

Ciekawa sprawa Ubezpieczalni Społecznej

Przybył do Lwowa delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej radca dr. Amroziewicz, celem przeprowadzenia dochodzenia w niezwykłej sprawie. Przed kilku dniami przybyła do Lwowa z Brzuchowic położnica. Zanim pacjentka zdążyła załatwić uciążliwe formalności w Ubezpieczalni Społecznej, poród nastąpił na ulicy na oczach przechodniów i uczeniс gimnazjum naprzeciw ambulatorium. W wyniku dochodzenia zawieszeni zostali w urzędowaniu lekarz dyżurny i urzędniczka Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

215 ofiar trzęsienia ziemi

STAMBUŁ (PAT). — Ofiarami ostatniego trzęsienia ziemi padło 215 zabitych i zaginionych bez wieści. Według dotychczasowych doniesień, 15 wiosek uległo niemal całkowitemu zniszczeniu.

Ponury dramat miłosny

W lesie miejskim w Obornikach rozegrał się ponury dramat. Stanisław Zieliński, człowiek żonaty, ojciec 4-ga dzieci, umówił się na schadzkę z 19-letnią Bronisławą Wałkowiakówną, z którą od dłuższego czasu łączyły go bliższe stosunki. Żona, podejrzewając męża o zdradę, śledziła go, a, zastawszy kochanków w zagajniku, rzuciła się na nich z sękatym kijem. Zieliński począł uciekać. wówczas żona jego zarzuciła Wałkowiakównie pętlę na szyję i udusiła ją. Po dokonaniu zabójstwa oddała się w ręce policji.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Administracja

prosi Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów, a to celem uniknięcia pomyłek i zwłoki w wysyłce gazety.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

SOBKOWIAK — ROTHOLC I KOLCZYŃSKI — LELEWSKI WALCZĄ W ŁODZI.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zdecydował się uzupełnić finały bokserskich mistrzostw Polski, które odbędą się w Łodzi 23—24 b. m. dwiema walkami dodatkowymi, a mianowicie w wadze muszej zmierzą się Sobkowiak z Rotholcem, a w wadze półśredniej Kolczyński z Lelewskim. Spotkania te nosić będą charakter sparingowy przed wyjazdem Sobkowiaka i Kolczyńskiego (wraz z Czortkiem, Koziołkiem i Pisarskim) do Berlina na eliminacyjne zawody 29 b. m. przed ustawieniem składu reprezentacji Europy na wyjazd do Ameryki i rozegrane zostaną podczas finałów w drugim dniu zawodów. 24 b. m.

SKREŚLENI SĘDZIOWIE ODWOŁUJĄ SIĘ DO ZARZĄDU PZB.

Ośmiu skreślonych przez wydział spraw sędziowskich Pol. Zw. Bokserskiego sędziów warszawskich odbyło we wtorek konferencję, podczas której uchwalono zgodnie wystąpić do zarządu Pol. Zw. Bokserskiego z odwołaniem od decyzji wydziału spraw sędziowskich.

LISTA MISTRZÓW

Odbyty w tych dniach w Mediolanie kongres Międzynarodowej Unii Bokserskiej opublikował nową oficjalną listę mistrzów Europy i świata.

Lista ta przedstawia się następująco:
Mistrzami świata są:
waga musza Angelmann (Francja);
kogucia Al Brown (Kuba);
piórkowa Holtzer (Francja);
lekka Lou Ambers (St. Zj.);
półśrednia Wouters (Belgia);
średnia Tenet (Francja);
półciężka Heuser (Niemcy);
ciężka — wacat.

Mistrzostwo Europy zdobyli: Angelman, Holtzer, Wouters, Tenet, Heuser, Lazek. W koguciej i lekkiej tytuły wakują.

TENIS

PRZED MECZEM TENISOWYM Z NIEMCAMI.

W piątek, 22 b. m. o godz. 15-ej na korcie WKS. Legia rozpoczyna się trzydniowy międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Niemcy.

Ze strony polskiej w meczu tym wystąpią Jędrzejowska, Hebda, Tłoczyński, Baworowski i Spychała, a ze strony niemieckiej panna Enger, Dettmer, Goepfert i Beuthner.

Skład drużyny niemieckiej jest najsilniejszym, na jaki w chwili obecnej stać związek niemiecki, ponieważ Cramm przebywa nadal w obozie koncentracyjnym. Henkelowi odnowiła się kontuzja kolana i nie może przyjechać, a panna Horn bawi na mistrzostwach Grecji w Atenach.

Zawody rozpoczynają się 22 i 23 bm. o godz. 15, a 24 b. m. godz. 14.

PIŁKA NOŻNA

REFLEKTORY NA BOISKU CRACOVII

Zarząd Cracovii zainstalował na boisku sportowym kilka reflektorów, które służyć będą do oświetlenia boiska piłkarskiego i toru kolarskiego.

Cracovia projektuje zorganizować kilka imprez piłkarskich i kolarskich przy świetle sztucznym w ciągu bieżącego sezonu.

PIŁKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY PRZECIWKO KOMITETOWI OLIMPIJSKIEMU

Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej postanowił wystąpić z jugosłowiańskiego komitetu olimpijskiego. Jako motyw zarząd Zw. piłkarskiego podał, że „opowiada się za demokracją w sporcie, a nie za większością kwalifikowaną".

Wystąpienie powyższe stanowi rezultat konfliktu pomiędzy tymi instytucjami na tle struktury organizacyjnej sportu jugosłowiańskiego.

LEKKOATLETYKA

FIAŁKA WYJEŻDŻA W PIĄTEK DO BERLINA

Znany biegacz Cracovii, Fiałka wyjeżdża w piątek 22 b. m. do Berlina, gdzie startować będzie w niedzielę w biegu „przez Berlin" na dystansie 25 klm. W roku ubiegłym Fiałka zajął w tym biegu pierwsze miejsce.

700 ZAWODNIKÓW W BIEGU RASZYN—WARSZAWA

Do dorocznego biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa, który odbędzie się 24 b. m. zgłosiło się ogółem 20 drużyn, a ponieważ w każdej drużynie startuje 35 zawodników, w biegu tym weźmie udział 700 zawodników. Start biegu wyznaczony został na godz. 10.30 z Raszyna. Meta biegu znajdować się będzie na Stadionie W. P. Po zakończeniu biegu odbędą się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne na Stadionie W. P.

ZAPAŚNICTWO

TURECCY ZAPAŚNICY MAJĄ WYSTĄPIĆ W WARSZAWIE

Bawiąca we wtorek przejazdem przez Warszawę zapaśnicza reprezentacja Turcji zaproponowała warszawskiemu okr. zw. atletycznemu rozegranie w drodze powrotnej z mistrzostw Europy w Tallinie rozegranie w dniu 1 maja meczu Warszawa — Stambuł.

Krwawa tragedia podczas eksmisji

W środę przed południem doszło do tragicznego zajścia w Katowicach - Załężu.

Przed dwoma laty zajął w domu przy ul. Janasa 17 jednopokojowe mieszkanie z kuchenką maszynista kolejowy II klasy, Konrad Cionaka, który, nie mogąc otrzymać przydziału z Magistratu katowickiego, wprowadził się tam bez zachowania żądanych przez władze miejskie formalności. Urząd mieszkaniowy domagał się w związku z tym opróżnienia mieszkania przez Cionaka, czemu ten opierał się. W końcu Magistrat postanowił z tego prywatnego mieszkania, zajmowanego za zgodą właściciela domu, Cionaka eksmitować.

W środę 20 bm. ok. godz. 10.30 przybył do mieszkania Cionaka funkcjonariusz magistratu, Paweł Pieloch wraz ze spedytorem Wilhelmem Wilkiem i jego robotnikami, którzy mieli przeprowadzić eksmisję Cionaka. Zagrożony widmem bezdomności kolejarz, widząc, że nic już nie wskóra, dobył z kieszeni rewolwer i strzelił trzykrotnie w kierunku Pielocha, zamierzając go nastraszyć i zmusić do odstąpienia od eksmisji. Pieloch podskoczył w stronę kolejarza i padł na ziemię, udając że został trafiony. Widząc to Cionak i mniemając, że zastrzelił Pielocha, skierował przeciw sobie broń i wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Dla przeprowadzenia dochodzeń przybył prok. Rowiński wraz z funkcjonariuszami wydziału śledczego, pod komendą kom. Czosnowskiego.

Na miejscu tragicznego zdarzenia gromadzą się licznie mieszkańcy Załęża, którzy nie szczędzą słów surowej krytyki pod adresem Magistratu katowickiego, którego polityka przydziałów niejednokrotnie była piętnowana.

Ludwik St. Liciński

(W 30-LECIE ZGONU).

Dnia 22 kwietnia 1908 roku zmarł w Otwocku na gruźlicę 34-letni Ludwik Stanisław Liciński, pięknie zapowiadający się pisarz, świetny satyryk — wróg ciemnoty i duchowego średniowiecza, bojownik o wolność, sprawiedliwość i godność ludzką; autor „Z pamiętnika włóczęgi", „Halucynacji", „Kolędza Jaskólskiego", „W cyrku" i in.

Przemilczany za życia przez ciemne duchy krytyki warszawskiej, denuncjonowany przez reakcję, ścigany i trapiony przez żandarmów carskich, tułał się od Wisły aż po Ural, już ciężko chory na gruźlicę — „a stopy mu palił sandał z płomienia".

Liciński wyprzedził t. zw. futuryzm polski, stworzył swój własny, oryginalny styl i słownictwo językowe, miał zupełnie odrębne podejście do człowieka „upadłego" i jego życia.

Niektóre nowele Licińskiego są arcydziełami nowelistyki polskiej; jego klasyczny wprost opis powrotu potajemnego do kraju przez „zieloną granicę" („po napisie w obcym języku poznałem moją ojczyznę") stoi na wysokości UCZUCIOWEJ „Mogiły" Życha - Żeromskiego!

Dziś — w 30-lecie przedwczesnego zgonu pisarza — gorącego patrioty i duchowego rewolucjonisty, składamy tych kilka słów, jako wiązankę kwiecia na zapomnianej mogile Licińskiego w Karczewie. M.

Międzynarodowa Konferencja Węglowa

Dnia 2 maja b. r. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja węglowa, poświęcona zagadnieniom czasu pracy w górnictwie. W konferencji tej wezmą udział delegacje rządowe, przemysłowe i robotnicze wszystkich zainteresowanych państw.

Z ramienia polskiego przemysłu węglowego uczestniczyć będą w konferencji: dyr. Stadnikiewicz jako delegat i dyrektorzy Bajer i Chmielewski jako doradcy techniczni; ze strony robotniczych organizacyj górniczych — tow. Stańczyk, jako delegat i p. Grajek, jako doradca techniczny delegata.

Konferencja będzie miała charakter przygotowawczy dla zebrania materiałów do następnego zjazdu, który wyznaczony został na m. czerwiec b. r.

Zmiana naczelnego lekarza Ubezpieczalni krakowskiej

Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie dr. Ryszard Kunicki otrzymał wypowiedzenie.

Naczelnym lekarzem Ub. Społ. w Krakowie został dr. Szymkiewicz.

Według informacyj, dr. Kunicki obejmie stanowisko naczelnego lekarza Pol. Państwowej w Warszawie.

Przezorny zawsze umie wybrać

Każdy człowiek jest narażony na ogromną ilość nie przewidzianych i nie określonych bliżej zdarzeń. Nikt z nas nie wie, co go może spotkać jutro. Jeden krok nieostrożny, o który tak łatwo, nie tylko, że pochłonie nasze oszczędności, ale jeszcze zachwieje naszą egzystencję. — Człowiek prawdziwie przezorny przede wszystkim zabezpiecza się przed chwilami ciężkimi. Tak mu nakazuje dobrze rozumiana przezorność.

Są pewne prawdy stare jak świat. Jedną z takich prawd jest, że instytucja nie obliczona na zysk musi pracować taniej od tych, które mają za zadanie przynoszenie korzyści właścicielom. Wykluczenie zysku umożliwia zwrócenie całej uwagi na należytą obsługę klienta i dostarczenie usług po cenie, odpowiadającej ich istotnej wartości.

Mamy u siebie w kraju instytucję, której działalność w pełni potwierdza te zasady. Jest nią Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, PZUW. Istnieje już prawie półtora wieku i przez ten czas dał się dokładnie poznać jako solidna instytucja ubezpieczeniowa, gwarantująca sprawną i tanią obsługę klientów. PZUW przez solidną kalkulację składek, w miliony idące kapitały własne zapasowe i rezerwowe, pozwalające na niekorzystanie z usług zagranicznych reasekuratorów zajmuje na rynku ubezpieczeniowym zupełnie wyjątkowe stanowisko w pełni zasługujące na zaufanie, którym jest obdarzony.

Przy ubezpieczaniu się trzeba zawsze w porę i dobrze umieć wybrać. Przez dobry wybór dowiedziemy naszej prawdziwej przezorności. Polisa PZUW gwarantuje maksimum korzyści: solidną kalkulację składki i pewność pokrycia strat w razie wypadku losowego.

Wiadomości z całej Polski

KOMUNIŚCI... W WIEKU OD 13 DO 17 LAT!

W wileńskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces uczniów szkół średnich, oskarżonych o działalność komunistyczną. *Na ławie oskarżonych zasiadło 7 uczniów w wieku od 13 do 17 lat* (!!)

Wiadomość ta mówi sama za siebie.

BÓJKA WIEŚNIAKÓW Z CYGANAMI.

Koło Ziemina, w pow. kościańskim, zatrzymał się w tych dniach obóz cyganów z Wołynia, złożony z 7-miu wozów, w którym przebywało 5 rodzin cygańskich — 23 osoby. Cyganie usiłowali wydostać od miejscowych rolników paszę dla swoich koni oraz żywność dla siebie. Ponieważ jednak włościanie nie chcieli bezpłatnie żywić cyganów, ci wystąpili przeciw kilku z nich agresywnie. Zaalarmowano na pomoc ludność całej wsi i wówczas przyszło do groźnej bójki, w wyniku której trzech cyganów zostało mocno poturbowanych. Z pośród wieśniaków odniósł rany jeden mieszkaniec Ziemina. Na widok nadchodzącej policji cyganie zbiegli.

PRAWIE CAŁA WIEŚ WZIĘŁA UDZIAŁ W BÓJCE.

We wsi Ruda, pow. wieluńskiego, w czasie libacji doszło do sprzeczki, a następnie krwawej bójki, w której udział brała większość mieszkańców tej wsi. W wyniku zbiorowej bitwy ranny został bagnetem w piersi i brzuch 19-letni Edward Surma oraz 28-letni Józef Cyż, któremu orczykiem rozbito czaszkę i złamano rękę. Ponad to kilka osób odniosło lżejsze rany. Stan Surmy i Cyża, których przewieziono do szpitala, jest beznadziejny.

BANDYCI ZABILI DWIE OSOBY.

W Bełżie wtargnęło do mieszkania Lejby Zahna dwóch zamaskowanych bandytów. Jeden z rabusiów z rewolwerem w ręku pilnował, by nikt z domowników, zgromadzonych w jednej izbie, nie ruszał się, drugi zaś przystąpił do poszukiwania pieniędzy.

W pewnej chwili Zahn rzucił się na stojącego koło niego bandytę, usiłując mu wyrwać rewolwer. W tej drugi bandyta strzelił, kładąc trupem córkę Zahna. Następnie bandyci zbiegli, nic nie zabrawszy.

Zabita liczyła lat 17 i była uczennicą gimnazjum w Rawie Ruskiej.

Drugi wypadek mordu rabunkowego zaszedł w Rawie Ruskiej, gdzie nieznani sprawcy zastrzelili tamtejszego kupca, Mendla Katza w jego mieszkaniu. Wedle poszlak tłem ma być zemsta za złożenie przez Katza obciążających zeznań w procesie przeciwko bandytom.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W SZYBIE.

Poniósł śmierć 43-letni cieśla Michał Kocko z Schodnicy, ojciec 5-ga dzieci. Zajęty jako cieśla przy budowie nowego szybu „Hela" firmy „Gazy Ziemne" w Schodnicy, wyszedł na drugi pomost budującego się szybu w celu przybicia poprzeczki i w niewyjaśnionych narazie okolicznościach spadł z wysokości 12 m. Uderzając głową o belkę, poniósł śmierć na miejscu.

WIERTNICZE WIEŻE NA KUJAWACH.

W Zalesiu na trakcie Piechcin-Sadłogoszcz na polu rolnika Zilldorffa przystąpiono do wiercenia w poszukiwaniu nafty. W jednym z tartaków pakoskich zakupiono większą ilość drzewa na urządzenia wiertnicze.

MAKABRYCZNY TRANSPORT

Do Gdyni przybył statek „Warszawa", przywożąc 152 umysłowo chore obywatelki polskie. Chore pochodzą z północnej części Francji i są w wieku od 24 do 45 lat. Kilka osób liczy nawet do 64 lat.

Chore kobiety zachowywały się podczas podróży b. niespokojnie.

„Warszawa" zatrzymała się w strefie wolno - cłowej portu gdyńskiego, po czym w godzinach rannych chore kobiety wysłano specjalnym pociągiem złożonym z trzech wygodnych wagonów w głąb kraju do poszczególnych zakładów.

Kącik radiowy

DZIŚ. 22.IV.38 R. — PIĄTEK.

17.15 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera.

19.00 „Mistrzyni" czyli „Komedia miłości i cnoty".

20.30 Koncert europejski z Norwegii.

KONCERT EUROPEJSKI Z NORWEGII.

Dnia 22 kwietnia o godz. 20.30 Polskie Radio wraz z innymi broadcastingami zagranicznymi transmituje koncert europejski z Oslo. Koncert ten zobrazuje słuchaczom całokształt i charakter muzyki norweskiej.

Na program złożą się utwory trzech reprezentacyjnych kompozytorów: Haralda Saeveruda, Christiana Sindinga i Eivind Grovena.

Najstarszy z nich Christian Sinding znany jest w całej Europie, a dzieła jego wprowadzane są często do repertuarów koncertowych. Urodzony w r. 1856 przebywał przez długie lata w Niemczech, zwłaszcza w Monachium, gdzie zapoznał się dokładnie z muzyką Wagnera; uwielbienie jakie żywił dla mistrza z Bayreuth, pozostawiło trwały ślad w jego twórczości.

Harald Saeverud, należy do młodszej generacji muzyków norweskich liczy bowiem lat 41. Twórczość jego obejmuje głównie formy dużych rozmiarów, a pozostaje częściowo pod wpływem norweskiego folkloru.

Najmłodszy z trzech kompozytorów 37-letni Eivind Groven, twórca szeregu dzieł większych i 50 krótszych, zajmuje się intensywnie dawną muzyką norweską oraz folklorem swego kraju.

Wykonawcami koncertu norweskiego będą orkiestra i chór tow filharmonicznego w Oslo pod dyrekcją M. H. Kramma i skrzypek Ernst Glaser.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 22 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Szalapin (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Opow. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. dęta. 16.50 Pog. akt. 17.00 Wśród najmłodszych obywateli — pog. 17.15 Rec. fortep. R. Wernera. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Nowe piosenki francuskie (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Słuchowisko „Mistrzyni" czyli „Komedia miłości i cnoty", J. A. Kisielewskiego. 19.30 Duet mandolinowy: Ed. Ciuksza i A. Aljutowicz. 19.50 Muz. (płyty). 20.15 Dziennik. 20.30 Koncert europejski z Norwegii (z Oslo). 21.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Saint-Saens (płyty). 15.00 Repertaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.30 Zespół Stena. 18.00 Beethoven (płyty). 18.50 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Edward Jaśiński (refreny). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 21.00 Szkic literacki S. R. Dobrowolskiego. 22.15 Włoski chór Belmonta (płyty). 22.30 Muz. tan. z kawiarni i z płyt.

SOBOTA, dnia 23 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.45 Dawna muzyka skrzypcowa — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Słuchowisko dla dzieci: p. t.: „Pasterka i kominiarczyk". 16.15 Ork. pod dyr. Ad. Harmana. 16.50 Pog. akt. 17.00 W sklepie imć pana Hebanowskiego — felieton. 17.15 Rec. śpiewaczy Olgi Tiedeberg — sopran. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. Sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Django Reinhardt — wirtuoz gitary — płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muz. tan. W przerwie o g. 20.45 Dziennik pog. 21.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.15 Święty Jur — grom wiosenny — aud. literacko - muzyczna. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Polscy śpiewacy w obcym repertuarze — płyty. 13.50 Parę informacji. 13.55 Program. 14.00 Muz. lekka — płyty. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiadom. sportowe. 15.15 Zespół S. Rachonia 18.00 Muz. lekka — płyty. 18.05 Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Z nowych torów poezji. 22.15 Muz. lekka — płyty.

SEWERYN DWOREC.

Zapalniczki...

W wagonie ogarnęło ją przyjemne ciepło. Teraz, gdy znów widziała ludzi ubranych, wystrojonych, widziała latarnie, słyszała trąbki samochodów, okrzyki handlarzy przed dworcem — przebyty rok w więzieniu nie wydawał się jej taki długi. Właściwie wszystko wyglądało tak jak przed rokiem. I zapewne tam, w „jej" mieście, dokąd wracała, wszystko było po staremu. Może w tej chwili jej Felek stoi na rogu Długiej koło bramy, przytupuje nogami z zimna, dmucha w dłonie i oglądając się dookoła, szybko, szybko powtarza: — kamienie, zapalniczki, kamienie, kamienie, zapalniczki, kamienie.

A może już dostał pracę? Tokarzem był dobrym. Kiedyś jej opowiadał o jakichś „welsach", co to niby do elektryczności, ale tak jakoś mądrze, że ani rusz nie zrozumiała. A może jak raz dostał pracę? A jak nie? No to co? Będzie nadal sprzedawał „szwarcowane" zapalniczki i kamienie. A ona nadal będzie stała na „cynku" i wyglądała czy nie idzie „glina".

Stanęła jej w pamięci zeszłoroczna „wsypa". W „melinie" gdzie miał pokoik Felek, była „trzęsawka" — obława z rewizjami. Wiedziała, że Felka nie było w domu i obawiała się, że zajdą również do jego komórki i mogą znaleźć parę zapalniczek czy też kamieni. A Felek nie może się zasypać, bo miałby już recydywę. Skoczyła do jego komórki, szybko odnalazła zapalniczki i parę kopertek z kamieniami i była już w bramie, gdy zatrzymał ją policjant.

— Dokument!?...

Nie miała. Podczas rewizji znaleziono „szwarc" i poszła „kiczować" na rok do więzienia.

Teraz znowu wracała na wolność. Nie żałowała tego roku. „Boć to przecie dla niego" — dla jej Felka. Teraz już Felek wie, jak ona go kocha. I gdzieś do skrytek najtańszych marzeń wśliznęła się myśl kreśląca linię ust w uśmiech:

— A może... ślub weźmie z nią? I zamieszkają już na zawsze razem...

Uczuła przypływ tkliwości dla Felka. Było jej dobrze. Ciepło. Nie czuła na sobie oczu dozorczyni. Nie bała się już, że ją ktoś obserwuje przez „judtszka". W patronacie dali jej kilka złotych. Zjadła na mieście tęgi obiad i napiła się piwa. Pod turkot kół rozmarzyła się i po raz pierwszy od długich miesięcy uczuła głód ciała.

Śniła jak oto zaraz pójdzie do Felka. Spotka ją radośnie. Na pewno przygotuje smażoną kiszkę, jej ulubiony przysmak. A potem w kącie koło piecyka, na leżaku pokrytym starym szoferskim kożuchem, zagarnie ją w swoje wychudłe ale silne ramiona.

— A może... — ocknęła się, — może już ma inną? Może ona w więzieniu wychudła, zbrzydła?

Podniosła się. Szybko przeszła korytarz wagonu i weszła do toalety. Po raz pierwszy od roku oglądała siebie w prawdziwym lustrze. Odetchnęła z ulgą. Zbladła coprawda, zmizerniała, ale jeszcze dość ładna. Z zadowoleniem dotknęła włosów na karku. Ile to karcerów, postów, raportów, twardego łoża miała za te włosy, gdy na długo jeszcze przed wyjściem walczyła o każdy minimetr ich długości, bo w więzieniu strzygli bardzo krótko.

Wróciła uspokojona do swego przedziału. Pociąg wjeżdżał do miasta.

Szybko przemknęła obok lśniących wystaw na słabo oświetlone przedmieście. Wreszcie dopadła niskiego budynku, w którym mieszkał Felek.

W bramie spotkała ją prostytutka, mieszkająca w tym samym domu.

— A, dobrze, że pani wróciła, bo Felka zabrali przed godziną. Przynajmniej wałówkę ktoś chłopcu zaniesie.

Krew uderzyła jej do głowy. Serce zabiło szybko, szybko. Gdyby nie wstyd przed drugą kobietą, usiadłaby tu, na ziemi. Czuła, że nogi załamują się pod nią.

Prostytutka spojrzała na nią ze współczuciem.

— Przed godziną... Zapalniczek szukali.... Tu na posterunek zabrali.... A cieszył się chłop, że dziewczyna wraca...

Powlokła się do komórki Felka.

Na dogasającym piecyku stała patelnia z parującą kiszką. Na stole chleb i wódka. Leżak blisko piecyka, wyścielony był starym kożuchem szoferskim..

Usiadła na leżaku, bezwiednie głaszcząc wytarte futro kożucha. Przez chwilę siedziała jakby zdrętwiała z utkwionym w dogasającym węglu piecyka — wzrokiem. Dobrze napalona komórka, wydawała się jej nie do zniesienia zimna. Jeszcze nigdy tak nie tęskniła do Felka...

Skoczyła. Nie! Tak nie może być! Ona go musi zobaczyć. Jeszcze dziś. Zaraz. Wiedziała, że w posterunku na przedmieściu były tylko dwie cele, męska i żeńska. Trzeba się dostać do męskiej. Jutro może być zapóźno. Mogą go przeprowadzić do więzienia.

Poszperała w kącie. Znalazła stare pantofle męskie i ślusarski strój Felka — zasmolone spodnie i wiatrówkę oraz czapkę. Szybko się przebrała układając w myśli plan awantury, którą należało wywołać, aby się dostać na noc na posterunek i móc wyjść rano. Nalała pół szklanki wódki i wychyliła. Potem oblała wódką też bluzę, aby ją więcej było czuć i poszła.

U drzwi zatrzymała się. Dłuższą chwilę się wahała, potem wróciła. Wyszperała nożyce, znów stała chwilę niezdecydowana, potem szybko zaczęła ścinać na karku pęki włosów zebrane w garść. Po chwili miała zeszpeconą, ale prawie męską głowę.

W pół godziny później rosły policjant prowadził już ją na schody posterunku. Za nimi szedł szofer limuzyny, w której wybiła szybę. Szła lekko, prawie radośnie, pewna, że za chwilę na pryczy w posterunku uściśnie swego Felka.

Dowodu nie miała ze sobą. Podała się za Jana Stasiaka.

Na korytarzu przed wprowadzeniem do celi—policjant kazał jej wypróżnić kieszenie. Gdy wysypała ich zawartość na stolik, oblała ją trupia bladość.

Na stolik wypadło kilka szwarcowanych zapalniczek i kilkanaście paczek kamieni...

Nie wiedziała, że w kieszeniach starych spodni, które włożyła, Felek miał schowany swój „towar"

Zabrano się do szczegółowej rewizji. Stwierdzono, że jest przebrana i odprowadzono do żeńskiej celi...

— — — — — — —

...„Sąd nie widzi okoliczności łagodzących. Chyba tylko ciężką sytuację materialną oskarżonej, natomiast jako okoliczności wybitnie obciążające oskarżoną sąd uważa: karalność poprzednią i szybki powrót do recydywy, brak najmniejszej skruchy w czasie rozprawy, premedytacja przy przystąpieniu do uprawiania procederu, będącego przedmiotem rozprawy, na co wskazuje obcięcie włosów, co świadczy o przygotowaniu do uprawiania procederu karalnego na dłuższy czas, awanturniczość oskarżonej i usiłowanie rozbrojenia policjanta po wybiciu szyby w aucie. Oskarżona niewątpliwie należała do bandy trudniącej się przemytem i sprzedażą przemyconych zapalniczek i kamieni, mimo to nie podała w czasie rozprawy ani jednego ze swoich spólników. Wreszcie uparte nieprzyznanie się do winy, mimo, iż wina jej była oczywista. W tych warunkach sąd uważa 2 lata więzienia za karę przykładną i słuszną" — kończył sędzia czytanie motywów.

Milczała.

Gdy wchodziła do karetki więziennej, na dworze padał śnieg. Ludzie śpieszyli się gdzieś. Może na zabawę?...

Na rogu Długiej koło bramy Felek przytupywał nogami:

— Kamienie, zapalniczki, kamienie, kamienie, zapalniczki...

KRONIKA KRAKOWSKA

Konferencja Delegatów Oddziałów Zw. Zawodowych

Zwołujemy na dzień 23 kwietnia b. r. na godz. 7 wieczór (19-tą) w Krakowie przy ul. Warszawskiej 15/17 w domu kolejarzy

Konferencję Prezydium Zw. Zawodowych

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Prezydium Rady.
2) 1-szy Maj
3) Wnioski.

Wstęp na konferencję tylko dla członków Rady Zw. Zaw. za okazaniem mandatu.

Prezydium Rady Zw. Zaw.

Zwązek Robotnków Przem. Spożywczego w Polsce
Oddział Młynarzy w Krakowie

urządza w niedzielę, dnia 24 kwietnia o godz. 5-tej popołudniu w Domu Górników w Krakowie Aleja Krasińskiego 16

Uroczyste Odsłonięcie Sztandaru

Na uroczystość złożą się, przemówienia, muzyka, orkiestry Związku Tramwajarzy, śpiewy i deklamacje, wbijanie gwoździ do drzewca, Na uroczystość zaprasza bratnie organizacje

ZARZĄD ODDZIAŁU.

Zgromadzenie ludowe w Kalwarji

Komitet PPS. wspólnie ze Związkiem Rob. Budowlanych i Drzewnych zwołał na dzień 10 b. m. wiec ludowy. Miejscowa koltunerja endecka odgrażała się, że do wiecu nie dopuści. Odmówiono wynajęcia sali „Sokoła". sądząc, że socjaliści zaniechają urządzenia zgromadzenia. Mimo czynionych trudności wiec odbył się w lokalu Związku Rob. budowlanych. Rzecz jasna, że szczupła salka nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych.

Zagaił zgromadzenie oraz objął przewodnictwo tow. Niemiec. Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Pilc z Krakowa. Sprawy zawodowe oraz położenie i rolę klasy robotniczej omówił tow. Kremer z Krakowa.

Następnie tow. tow. Niemiec i Kukuła przedstawili haniebną rolę endeków, którzy pod płaszczykiem haseł narodowych i antysemickich usiłują zniszczyć ruch robotniczy i chłopski i zakuć chłopa i robotnika w kajdany niewoli faszystowskiej.

Przedłożoną przez prezydium rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie PPS., a potępiającą endecję i „sanację", jako wspólnych wrogów ludu pracującego. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Kobiety pracujące! Robotnice! Towarzyszki!

W niedzielę, 24 kwietnia b. r. o godz. 4 popołudniu w Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 17, odbędzie się

WIEC KOBIET

Towarzyszki Dajmy dowód uświadomienia i solidarności, stawmy się masowo!

SEKCJA KOBIET P. P. S.
w Krakowie.

Historie dnia

Wybuch benzyny. W mieszkaniu przy ul. Karmelickiej 35, w czasie prania materiałów wełnianych w benzynie, nastąpił wybuch. Dotkliwemu poparzeniu uległa służąca Agata Łuzarowa.

Potrzebna mu była maszyna. Abraham Mejer zatrzymany został za kradzież maszyny do pisania, wart. 600, należącej do Zarządu Szpitala Żydowskiego w Krakowie. Maszynę odebrano i zwrócono Zarządowi Szpitala.

Ujęcie sprawcy włamania. Dnia 14 b. m. dokonano włamania do „Katolickiego Cechu Zbiorowego w Rynku Podgórskim 4. Pod zarzutem dokonania włamania policja aresztowała znanego włamywacza Tadeusza Pyrzowskiego. Pyrzowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Spłonęła stodoła pod Krakowem. W Koźnicach Wielkich pow. Kraków, wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Jamroza. Ogień zniszczył stodołę wraz z inwentarzem martwym oraz zbiorami. Szkoda wynosi 4.000 zł.

Przyczyny ognia nie udało się narazie ustalić.

Fatalne skutki nieostrożnej jazdy. Na ul. Długiej, wskutek nieostrożnej jazdy na rowerze, Kazimierz Kwiecień wpadł z rowerem pod samochód Nr. T. 30-363, prowadzony przez szofera Zdzisława Kossowicza. Dotkliwie potłuczonego Kwietnia przewiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Wstrząsający wypadek w Podgórzu. Na rynku Podgórskim została potrącona przez samochód wojskowy 70-letnia Katarzyna Szewczykowa. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św Łazarza. Stan jej jest ciężki.

Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę za wypadek.

Na 1 maja 1938 r.

Śpiewnik robotniczy, obejmujący 6 pieśni, wydała Sekcja Kobiet P. P. S. w Krakowie. Cena egzemplarza 5 gr., 100 sztuk 4 zł.

Zamówienia przyjmuje O. K. R. PPS., KRAKÓW, ALEJA KRASIŃSKIEGO 16.

Pokwitowanie

NA BUDOWĘ DOMU ROB. IM. MARSZ. I. DASZYŃSKIEGO.

Jakób Kmiecik, Prokocim składa zł. 5 i wzywa tow. Cekierę, emeryta w Prokocimiu do złożenia podobnej kwoty.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST WZIĄĆ UDZIAŁ W AKCJI PRZECIWRUŻLICZEJ. KOMITET „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" W KRAKOWIE PROSI O KUPOWANIE I ROZPOWSZECHNIANIE 10-CIO GROSZOWYCH NALEPEK PRZECIWGRUŹLICZYCH.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA, WYDZIAŁ MŁODZIEŻY W NOWYM SĄCZU urządza dnia 24 kwietnia 1938 roku w Domu Robotniczym, (sala T. U. R.)

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻOWE

Referują tow. tow. Polowiec, Rysiewicz i Niemiec na temat:
„MŁODZIEŻ A 1 MAJA".

Młodzieży staw się licznie!

KOMITET W. M. P. P. S.
w Nowym Sączu.

Związek Robotnków Przem. Spożywczego w Polsce
Oddział rzeźników i masarzy w Krakowie

urządza w niedzielę 24 kwietnia o godz. 2 popol. w Domu Górników przy ul. Al. Krasińskiego 16,

Uroczyste Odsłonięcie Sztandaru

Na uroczystość złożą się, przemówienia, muzyka, orkiestry Związku tramwajarzy, śpiewy i deklamacje, wbijanie gwoździ do drzewca. Na uroczystość zaprasza bratnie organizacje

ZARZĄD ODDZIAŁU.

Życie robotnicze

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Dnia 23 kwietnia b. r. o godzinie 5 po poł. (17-tej) odbędzie się w Krakowie w lokalu Rady Zw. Zawodowych przy ul. Warszawskiej 17, posiedzenie Rady Związków Zawodowych.

Obecność wszystkich członków Wydziału Rady konieczna.

Prezydium Rady Zw. Zaw.

Wycieczka T.U.R.

do Muzeum Czapskich przy ul. J. Piłsudskiego Nr. 10, odbędzie się w niedzielę, 24 b. m. o godz. 10-tej. Opłata 20 gr.

Zbiórka przed Muzeum o godz 9.45.

Zgon ofiary bandyty

Z końcem marca postrzelony został na rogu ul. Dietlowskiej i Starowiślnej starszy posterunkowy służby śledczej, — Franciszek Niedziela. Bezzwłocznie po zamachu przewieziono rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie po jakimś czasie stan rannego się poprawił.

W ostatnich dniach nastąpiło w zdrowiu st. posterunkowego Niedzieli znaczne pogorszenie, wywiązało się bowiem zakażenie krwi. Zgon nastąpił we wtorek o godz. 21.30.

Dyżury lekarzy

Dnia 22 kwietnia — noc:

Heften - Turnheimowa — Smolki 18, tel. 188-26.

Friedner F. — Lelewela 12.

Neuwelt St. — Zamojskiego 28, tel. 124-17.

Walewski S. — Biskupia 16, tel. 155-50.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 22 b. m. „Piosenka o kadecie".

Sobota, 23 b. m. „Fedra".

POLSKI BALET REPREZENTACYJNY W KRAKOWIE. Polski Balet Reprezentacyjny, zorganizowany przez dyr. Arnolda Szyffmana, odniósł wielki sukces w Paryżu, Londynie, Berlinie i szeregu innych miast europejskich, przyjmowany wszędzie entuzjastycznie. Obecnie po powrocie do Polski wystąpi na zaproszenie „Krakowskiej Opery" w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, dnia 25 b. m. w Tea- Miejskim im. J. Słowackiego. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Kilkanaście orkiestr bierze udział w „Festivalu Sztuk"

Niezależnie od wielkich koncertów symfonicznych Polskiego Radia, od wieczorów orkiestry symfonicznej krakowskiej, niezależnie od uroczystości ku czci Żeleńskiego — program „Festivalu Sztuki" przewiduje także bardzo wiele miejsca dla orkiestr dętych.

Wezmą one udział w koncercie „Dni Krakowa", gdzie wystąpi górą 10 orkiestr; wezmą wybitny udział w wielkim koncercie „Monstre" na Wawelu w dniu 5 czerwca, razem z chórami, które zjadą do Krakowa w ilości ponad 2.000 osób.

Orkiestry dęte koncertować będą na plantach krakowskich jeden, lub dwa razy dziennie.

Przewidziany jest także koncert wieczorny, w łączności z iluminacją nowej fontanny na plantach.

Czytajcie prasę Socjalistyczną

150.000 zł. w nieopłaconej skrytce bankowej

W jednym z safesów PKO w Krakowie znaleziono 150.000 zł. w papierach wartościowych, obcych walutach, książeczce PKO i t. p. wartościowych przedmiotach. — Właścicielem safesu był Abraham Dawid Gross z Rzeszowa, którego mimo długich poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Obecnie dopiero okazało się, że przebywa on w jednym ze szpitali berlińskich, a rodzina jego nie zwracała uwagi na kartki i listy, związane z safesem, zwłaszcza, że była w nich mowa o placeniu, a nikt nie zamierzał płacić zobowiązań za „ubogiego krewnego".

Rodzina czyni starania, celem odzyskania majątku

Jules Romains w Krakowie

W najbliższych dniach ma przybyć do Krakowa jeden z najznakomitszych pisarzy francuskich Jules Romains.

W czasie swego pobytu w Krakowie Romains wygłosi odczyt p t.: „Autor i jego bohaterowie".

Z miasta

WIECZÓR POETÓW „SKAMANDRA" W YMCA odbędzie się w środę 27 kwietnia o godz. 19-ej. Recytacje: Koło Przyjaciół żywego Słowa U. J.

STARANIEM KRAK. TOW. TECHN. I ZWIĄZKU INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, OKRĘG KRAKOWSKI, odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego l. 28 w piątek, dnia 22 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Popielski wygłosi referat na temat: „Wrażenia z Kongresu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Warszawie". Cz. I. Goście mile widziani!

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. Krakowie zgłoszono od dnia 10.IV. 1938 do dnia 16.IV 1938 następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 14, dur brzuszny 1, odra 36, krztusiec 3, nagminne zapalenie przyusznicy 10, ospica 1. róża 1.

Kina

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią"
ATLANTIC: „Huragan i Książę X."
BAGATELA: „Na Sybir".
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczęta z Nowolipek".
KINO MUZEUM: „Będzie lepiej" (Szczepko — Tońko) i dodatki.
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały".
ŚWIT: „Szczęśliwa 13".
STELLA: „Płomienne serca".
UCIECHA: „Pensjonarka".
WANDA: „Pani Walewska".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 22 kwietnia

11.40 Sławne śpiewaczki (płyty) 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące 14.50 Z twórczości Claude Debussy'ego (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.12 Lokalne wiad. sport. 18.15 Koncert Tria Salonowego (z Łodzi). 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Program. 23.00 Płyta za płytą... — muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 23 kwietnia.

11.45 Dawna muzyka skrzypcowa — płyty. 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości Izaaka Albeniza — płyty. 15.15 Pog. aktualna. 15.25 Lokalne wiad. sport. 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy: Zagadnienia aktualne Krakowa. 18.30 Miniatury kwartetowe. Wyk.: kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 18.55 Program. 23.00 Płyta za płytą... — muzyka taneczna.

Związek Robotników Przemysłu Skórzanego Oddział III, w Krakowie urządza w niedzielę, 24 b. m. o godz. 10-tej przed poł. w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej l. 5, II p.

Uroczyste odsłonięcie sztandaru

Na program uroczystości złożą się przemówienia, produkcje orkiestry i wbijanie gwoździ.

ZARZĄD ODDZIAŁU.

Komitet miejscowy Polskiej Partii Socjalistycznej i Oddział Centr. Związku Rob. Przemysłu Budowlanego i pokr. zawodów w Przeciszowie (obok Oświęcimia) urządzają dn. 24 b. m. o godz. 13 w poł. w sali remizy Straży Pożarnej w Przeciszowie

Uroczyste odsłonięcie sztandaru

Na uroczystość złożą się okolicznościowe przemówienia, produkcje muzyki i chóru, deklamacje i wbijanie gwoździ.

Bratnie organizacje zaprasza się do wzięcia udziału w uroczystości.

Kronika śląska

Rokowania zarobkowe w ciężkim przemyśle

W piątek, dnia 22 b. m., odbędą się w Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego bezpośrednie rokowania między przedstawicielami przemysłu a związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla kopalń kruszcu. Organizacje robotnicze żądają zmiany dotychczasowej umowy, zwłaszcza co do taryfy płac.

Z frontu pracy

Robotnicy, w liczbie 280 osób, zatrudnieni przy budowie zapory wodnej w Kozłowej Górze, rozpoczęli strajk okupacyjny. Strajkująca załoga wysunęła szereg żądań pod adresem kierownictwa budowy zapory Między innymi robotnicy domagają się poprawy zarobków z 3.40 zł. na 4.20 zł., zniesienia urlopów turnusowych, zniesienia prac akordowych, przyjęcia na stanowiska dozorców starszych wiekiem niepodległościowców, przyznania dodatku rodzinnego i dodatku wodnego oraz wyborów do rady zakładowej. Ponadto strajkujący domagają się zapłacenia im dniówek strajkowych. W sprawie tej była u kierownictwa budowy delegacja załogi. Ponieważ budowa zapory wodnej w Kozłowej Górze finansowana jest przez Fundusz Pracy, kierownictwo zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, który żądania robotników rozpatrzy.

Związki Zawodowe górnicze wypowiedziały umowę zarobkową dla kamieniołomów huty „Pokój" w Bobrownikach, pow. Tarnowskie Góry, wysuwając zarazem projekty nowego układu zbiorowego i tabeli płac. Ponieważ dyrekcja nie chce prowadzić układów, sprawa oprze się o Komisję Pojednawczą i Arbitrażową.

Los bezrobotnych

„Pracy nie mają, zasiłki coraz mniejsze. biedaszyby są prawie wyczerpane, a pozatem znajdują się te dzikie szybiki pod czułą opieką władz — jako, że chodzi tu o naruszenie świętej własności prywatnej. Bezrobotni chodzą na szmugiel. Jest to robota niebezpieczna i niejeden przypłacił wędrówkę przez zieloną granicę życiem lub kalectwem. Ale na tem się nie kończy. W razie przyłapania idzie pod sąd.

Takich rozpraw odbyło się przed sądem okręgowym w Katowicach, w ciągu jednego dnia 25 Rozprawy zakończyły się dla oskarżonych zasądzeniem na kary aresztu do 3 tygodni, oraz grzywny do 350 zł. A po odsiedzeniu kary nieszczęśliwi, ciż sami, którzy nie mają żadnych środków do życia, zarabiają dalej na kawałek chleba jako przemytnicy. Przecież powinna być jakaś droga wyjścia?!

Wiadomości różne

Na torach kolejowych w Chorzowie III znaleziono zwłoki mężczyzny nieustalonego nazwiska Jak stwierdzono, został on przejechany przez pociąg osobowy, zdążający z Chorzowa do Tarnowskich Gór. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Wydział powiatowy w Rybniku na ostatnim swym posiedzeniu przyznał szeregu gminom większe dotacje na przeprowadzenie robót drogowych i budowę mostów. Ponadto dokonano wyboru Rady Komunalnej Kasy Oszczędności pow. rybnickiego.

Straż graniczna w Gorzycach, pow. rybnickiego, przytrzymała przemytnika Henryka Reka, trudniącego się przemytem eteru. Rekowi skonfiskowano kilkanaście butli z eterem, pochodzącym z Czechosłowacji.

Starostwo w Rybniku otrzymało z funduszów Śl. Urzędu Wojewódzkiego 750.000 zł. na budowę i konserwację dróg, zaś Fundusz Pracy na ten sam cel przeznaczył dla pow. rybnickiego 70.000 zł. Łączne koszta inwestycyj drogowych preliminowane są w r. b. w pow. rybnickim na ok. półtora miliona złotych.

W czasie od 3 do 9 b. m. zanotowano na terenie województwa śląskiego następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 3, błonica 16, płonica 25 (1), odra 22 (1), róża 2, krztusiec 5, zakażenie poł. 5, (2), gruźlica otw. 46 (31), jaglica 2, włośnica 13, inne 2. (W nawiasach wypadki z wynikiem śmiertelnym).

Komisja parytetyczna dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego ustaliła na ostatnim swym posiedzeniu, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w miesiącu marcu obniżyły się w stosunku do lutego r. b. o 1 procent.

Ubiegłego wieczoru dokonano zuchwałego włamania do mieszkania Reginy Schreiber w Świętochłowicach (Bytomska 6). Złodzieje wyważyli przemocą drzwi od strony korytarza i skradli większą ilość różnej biżuterii i wyrobów jubilerskich jak lichtarze i kielichy. Łup ten spakowano do walizek Schreiberowej i zabrano wraz z kilkoma teczkami. Złodzieje zdołali ujść niespostrzeżeni. Wobec braku odcisków palców jest niewątpliwe, że złodzieje pracowali w rękawiczkach. Poszkodowana ocenia swą stratę na 3.000 zł.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.